

DZIENNIK NARODOWY

Znakomite piwo Braulińskiego piją smakosze

Niemcy zwiększają armię

52 dywizje pod wodzą Hitlera - Frazesy o pokoju i zbrojenia - Ponure reminiscencje historyczne

składających się z 36 dywizji. Jak wiadomo od tego czasu podniesiony został skład armii niemieckiej o 4 dywizje zmotoryzow. i 3 dywizje pancerne. Obecne wzmocnienie, zapowiedziane zresztą ostatnią mową kanclerza, podnieść miałyby stan armii niemieckiej do 15 korpusów bądź 45 dywizji poza 7 dywizjami pancernymi i zmotoryzowanymi.

BERLIN. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości ze strony rządowej czas służby wojskowej w Niemczech przedłużony ma być z 2 do 3 lat.

Pozatem obniżona przed paru miesiącami służba pracy z roku na pół roku przywrócona ma być w dawnej wysokości.

fektywy armii niemieckiej podniesione być mają do 52 dywizji. Według oświadczenia kanclerza z 15 marca 1935 r. wynosić miały efektywy armii niemieckiej 12 korpusów

Dylemat koła O.Z.N.

Stać w miejscu czy toczyć się

Duże zainteresowanie w sferach politycznych budzi zapowiedziane na wtorek zebranie koła parlamentarnego O.Z.N. Mianowicie pewne czynniki doszły do wniosku, że koło to nie popisało się na terenie Sejmu. Istotnie — poza deklaracjami, złożonymi na początku sesji przez posłów Świdzińskiego i Tomaszewicza, koło, jako zespół, nie zajęło stanowiska wobec żadnego zagadnienia. Jego wpływ na przebieg debat sejmowych, a przez to i na opinię, był znikomy. Nie znaczy to, aby poszczególne członkowie koła nie rozwijali aktywności. Czynie to jednak na odpowiedzialność własną, zwłaszcza, że instytucja wewnętrznej cenzury przemówień nie przyjęła się. Tak samo

takie wystąpienia, jak w konflikcie w komisji wojskowej, nie mogą być zapisane na rachunek klubu parlamentarnego O.Z.N., lecz określonego grona posłów.

W ten sposób koło O.Z.N. wyszło z debat sejmowych jak tabula rasa — karta niezapisana. Ten, kto nie działa, nie grzeszy; ale nie odnosi też zwycięstw. A właśnie są czynniki pragnące w klubie parlamentarnym O.Z.N. widzieć instrument, któryby swą działalnością urabiał dla Ozonego grunt w parlamencie, opinii i terenie. Okazja sejmowa została stracona. Chodzi więc teraz o wyzyskanie okazji senackiej. W międzyczasie jednak wewnątrz klubu O.Z.N. u-

jawniło się wiele tarć. Wystąpiły one szczególnie silnie w czasie ostatniego posiedzenia w sprawie stosunku do budżetu. Przeciwnieństwa te można było jako tako tuszować, dopóki koło stało w miejscu. Wraz z jego uruchomieniem musiałyby one wystąpić na jaw, co groziłoby może nawet rozłamem. Szereg parlamentarzystów znalazłby się poza obrębem koła. Rolę siły odśrodkowej odegrałaby tu zwłaszcza kwestia stosunku poszczególnych członków do rządu oraz do niektórych ministrów.

Przed kołem O.Z.N. stoi więc nielada dylemat: stać w miejscu, czy toczyć się. Pierwsze grozi rdzewieniem, drugie — rozłamem.

(i.)

Dziś w Krakowie

obraduje kongres Stronnictwa Ludowego

Dzisiaj odbywa się w Krakowie kongres Stronnictwa Ludowego.

Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S. postanowił wysłać do kongresu Ludowców pismo powitalne z zapewnieniami całkowitej solidarności w imię wspólnych dążeń i walk o wolność i prawa ludu.

Główne zainteresowanie PPS skupia się około kwestji, jak ustosunkuje się Str. Ludowe do Str. Pracy.

Doroczna konferencja Klasowych Związków Zawodowych w Krakowie uchwaliła przesłać Kongresowi Ludowców pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Poza pismami powitalnymi, żadne zewnętrzne manifestacje sympatji PPS dla Kongresu Ludowców nie są zamierzone, a to zgodnie z życzeniem organizatorów Kongresu, którzy pragną zapewnić Kongresowi obrady wolne nawet od pozorów jakiegokolwiek nacisku zewnętrznego.

Klub Demokratyczny w Krakowie ma również wysłać pismo powitalne na Kongres Ludowców.

Strajk rolny Polaków w Brazylii

Protest przeciw niszczeniu szkolnictwa polskiego

RIO DE JANEIRO. Osadnicy polscy w okolicach miasta Cruz Machado w stanie Parana ogłosili strajk rolny postanawiając nie zapatrywać miasta w żywność.

Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko dekretowi rządu stanowego, który nie pozwala na otwarcie szkół, jeżeli kierownikiem szkoły nie jest urodzony obywatel brazylijski. Następstwem tego dekretu jest unieruchomienie większości szkół polskich w okręgu Cruz Machado.

Minister spr. zagr. Brazylii p. Pimentel Brandao wydał pożegnalny obiad na cześć posła R. P. Grabowskiego, opuszczającego Rio de Janeiro.

Spontaniczny strajk protestacyjny osadników polskich sprawił, że miasto Cruz Machado znalazło się pewnego dnia bez produktów żywnościowych i dowiódł, jak silny i zwarty jest żywioł polski w tym okręgu.

Osadnictwo polskie w stanie Parana oczekuje z niecierpliwością zapowiedzianego przez prezydenta Vargasa okólnika, który ma umożliwić otwarcie jeszcze w bieżącym miesiącu szkół polskich.

W czasie obiadu przemawiał poseł Grabowski, który oświadczył m. in.: „Tuż przed opuszczeniem Brazylii muszę stwierdzić, że przez zarządzenia administracyjne w południowych stanach w sprawach szkolnictwa stosunki przyjaźni między Polską i Brazylią mogą uciepnieć. Nie tracę jednak nadziei, że brazylijskie poczucie wolności i poszanowanie praw narodowości nie pozwolą na to, by zarządzenia administracyjne jednego stanu zepsuły to, nad czem od prawie wieku pracowały dwa narody: brazylijski i polski“

Prezydent Brazylii Getulio Vargas przyjął na audjencji pożegnalnej posła R. P. Grabowskiego. Podczas dłuższej rozmowy na tematy aktualne, poruszona została również sprawa sytuacji wytworzonej nowymi dekretami rządu stanowego i położenia Polaków w południowych stanach Brazylii. Prezydent nie pochwalając wielu zarządzeń władz administracyjnych fałszywie interpretujących nową konstytucję, zapewnił, że wydany zostanie do wszystkich gubernatorów okólnik w celu unormowania spraw spornych i uspokojenia ludności pochodzenia obcego.

W Głównym Szkole Handlowej kolportowano nielegalne pismo p.t. „Oenerowiec“.

W piśmie tem charakterystyczny był ustęp, w którym znajduje się wezwanie o zjednoczenie wszystkich grup narodo - radykalnych, przy czym gwałtownie zaatakowano „Falange“, jako ugrupowanie, które stawiając sobie to zadanie za cel, nie dokonało tego, ani nie dokona, gdyż umie tylko robić dywersję i wlać na ulicy o przełomie.

Ponieważ dotychczas pismo „Oenerowiec“ było wydawane przez „Falange“, jasnym jest, że w grupie tej nastąpił rozłam, przyczem „Oenerowiec“ pozostał widocznie w rękach rozłamowców.

KINO-TEA R ROMA

Potężny dramat upadłej kobiety zaprzędej się, by ratować ukochanego p. t.

Ostatni alarm

W roll głów.: Constance Benett—niemka, Robert Montgomery—anglik, Oskar Homolya—szpicel

Popołudniówka: DROGA DO RIO

Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

W OPERZE WARSZAWSKIEJ trwa gorszące widowisko strajku okupacyjnego. Prasa zagraniczna podaje na ten temat liczne wiadomości, bynajmniej nie przyczyniające się do podniesienia naszego prestiżu zagranicą. Wynika z nich bowiem, że państwa naszego nie stać na utrzymanie opery w stolicy 30-miljonowego kraju.

Nie musi to oznaczać zwiększenia wydatków Skarbu. Tylko zamiast wydawać grube tysiące na „Arkady“, zamiast finansować wyprawy wysokogórskie, produkować soki malinowe, utrzymać sztab zbędnych urzędników, zajętych niepotrzebną formalistyką, lepiej wyasygnować odpowiednie kwoty na Operę warszawską. To jest nawet obowiązkiem państwa. Należy żyć całym krajem, aby w Operze warszawskiej normalne przedstawienia usunęły jak najszybciej z widoków widowiska strajku okupacyjnego.

Podpalacze bez maski

Moskwa rzuca pogrózki cywilizowanemu światu

W kilku słowach..

Poszukiwania włoskich lotników Mazziotto i Foligno, którzy zaginęli w drodze podczas międzynarodowego lotu w pustyni Libijskiej, są w dalszym ciągu bezowocne. Poszukiwania utrudnione są przez złe warunki atmosferyczne, małą widzialność i trąby piaskowe. Dziś rano wystartował marszałek Balbo do oazy Kutra, skąd będzie kierował akcją ratunkową.

Wczoraj wieczorem dwumotorowy samolot francuski uległ katastrofie, rozbijając się o zabudowania farmy St. Laurent pod Chateau Renault. Samolot, rozbijając się, stanął w płomieniach, a rozlana benzyna zapaliła zabudowania gospodarskie. Trzech farmerów z trudem zdołano uratować z płonącego budynku. Z pod gruzów po ugaszeniu ognia wydobyto zwłoki czterech lotników. Piąty z pasażerów samolotu nie został odnaleziony.

Zaginięcie samolotu angielskiego budzi coraz większe zaniepokojenie. Od czwartku brak wszelkich wiadomości o nowozbudowanym bombowcu. W ciągu całego piątku przeszło 100 samolotów brało udział w poszukiwaniach. Ludność wezwano przez radio do współdziałania z wojskiem.

Stan zdrowia Pershinga uległ pogorszeniu. Chory general osłabił, wobec czego zastosowano ten. Z San Antonio w Texas, na polecenie departamentu wojny, przybył do łóżka chorego dowódca 8 korpusu armji, gen. Herbert Bress.

Na rzece Sawie zatoniła berlińska, naladowana drzewem i kukurydzą, pięćosobowa załoga, która znajdowała się w zamkniętej kabinie, zatoniła.

Komitet wykonawczy związku wydawców francuskich postanowił podnieść cenę dzienników z 40 na 50 centimów. Podwyżka obowiązywać ma od 1 maja.

Biskup diecezji berlińskiej ks. von Preysing udał się do Rzymu. Podróż ma charakter visitatio ad limina apostolorum.

Mieszkańcy meksykańskiego miasta Tiajuana, w przekonaniu, że w więzieniu miejscowym znajduje się aresztowany żołnierz, oskarżony o zamordowanie 8-letniej dziewczynki, napadli na więzienie, usiłując je podpalić. Wezwany na pomoc oddział wojska, wobec groźnej postawy zajętej przez tłum, złożony z około 2.000 osób, musiał zrobić użytek z broni palnej. 3 osoby zostały zabite, 14 zostało rannych.

Ustawa o ustroju adwokatury

Sejmowa komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem ustawy o ustroju adwokatury.

Na wniosek referenta pos. Siody postanowiono, że aplikanci adwokacki którzy mają rok aplikacji adwokackiej względnie sądowej albo 3 miesiące i rok służby wojskowej, kończą aplikację wedle obecnie obowiązujących przepisów, dla wszystkich za innych obowiązywał będzie aplikacja sądowa i egzamin sędziowski.

Dużą dyskusję wywołał przepis przejściowy co do wyboru organów samorządu adwokackiego w pierwszych latach po wejściu w życie ustawy. Na wniosek pos. Olszewskiego uchwalono że Rada Naczelna Adwokacka powoływać będzie Rady Adwokackie i Sądy Dyscyplinarne przez okres 3 lat.

Pierwsza Naczelna Rada Adwokacka wybrana będzie w miesiącu po wejściu w życie nowej ustawy. Naczelna Rada składać się będzie z 3 delegatów wybranych przez poszczególne Izby Adwokackie, 12 adwokatów powołanych do niej przez P. Prezydenta R. P., poczem Naczelna Rada dokooptuje 6 członków z pośród adwokatów w Warszawie. Nowa Naczelna Rada Adwokacka ma do dwóch miesięcy powołać okręgowe Rady Adwokackie i sądy dyscyplinarne.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Zlikwidowany zatarg honorowy

Zatarg honorowy między pos. Walejanem Zakliką a pos. Władysławem Kamińskim został zlikwidowany — jak zakomunikowali zastępcy stron — dla obu stron honorowo.

Dekoracja działaczy i osób zasłużonych na polu pracy w przemyśle handlu i rzemiośle

Wczoraj odbyła się w ministerstwie Przemysłu i Handlu uroczysta dekoracja orderami Odrodzenia Polski oraz Krzyżami Zasługi szeregu działaczy na terenie Warszawy ze sfery gospodarczo-społecznych, oraz osób zasłużonych na polu pracy w przemyśle, handlu i rzemiośle.

Dekoracji dokonał w zastępstwie niedysponowanego p. ministra Przemysłu i Handlu A. Romana — p. wiceminister Dr. Adam Rose w odczuciu dyrektorów departamentów oraz wyższych urzędników z p. dyr. R. Dittrichem na czele.

Po krótkim przemówieniu p. wiceministra Rosego udekorowani zostali:

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU „ODRODZENIA POLSKI”
Pp. Barcikowski Stefan, kupiec, radca Izby Przem.-Handl. w Warszawie, Osieciński - Czapski Andrzej, Naczelny Dyr. Linji „American Scantico Line, inż. elektr. Szpotanski Kazimierz, przemysłowiec dr. chem. Wedel Jan Józef, przemysłowiec.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowani zostali między innymi: Pp. Arci Stanisław, Bogusławski Lucjan, Brun Henryk Stanisław, inż. Brun Stefan Henryk, Chowańczak Arpad, dr. praw Czerwiński Witold, Fuchs Stanisław, inż. roln. Gayny Stanisław, mgr. farm. Gasecki Adolf, inż. mech. Ginsberg Karol, dr. chem. Hirszowski Alfred, inż. chem. Langner Edmund, Modzelewski Wiesław, Oppman Feliks, dr. praw Rasiński Władysław, b. p. Robinson Oskar, Sachs Karol, dr. fil. i inż. Sachs Władysław, inż. techn. Skapski Marjan, inż. techn. Szrednicki Władysław - Franciszek, prez. Strzegowski Feliks, inż. elektr. Tołkoczko Ludwik, Zieliński Stanisław.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowani zostali między innymi: inż. elektr. Podolski Józef, Steinhagen Artur, Teper Tadeusz.

BRONZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowani zostali między innymi: pp. Duszyński Karol, majster ślusarski, Ferdyan Ferdynand, majster odlewniczy, Grys Marja, robotnica — poflerowaczka, Kamiński Faustyn Jan, st. mechanik, Kornaszewski Stanisław, majster fabryczny, Kowalski Jan, robotnik, Lassota Jan, st. monter sieci wys. napięcia, Lopatowski Leopold, majster — mechanik, Makowski Czesław, formierz żelwny, Ochota Franciszek, ślusarz, Pijanowski Leon, technik budowlany, Sadowski Antoni, stolarz, Zbyszynski Michał, majster odlewniczy, Zoładkiewicz Teofil, ślusarz — mechanik.

Powstanie w Barcelonie?

Angielscy marynarze ofiarami bombardowania

BARCELONA. Władze zaprzeczają oficjalnie wiadomościom, jakie się ukazały zagranicą, jakoby w Barcelonie wybuchło powstanie.

BARCELONA. Donoszą oficjalnie, że w czasie wczorajszego bom-

bardowania Sagonty przez samoloty powstańcze, odniosło rany trzech członków załogi angielskiego statku „Bremen”.

Jeden z rannych walczył ze śmiercią. W ciągu wczorajszego popołud-

nia dwa wodnosamoloty powstańcze bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miejscowości Llizos i Blanes na wybrzeżu katalońskim.

Ze 100 tys. marek zostało zaledwie 16 tysięcy

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenie nagrody pokojowej Nobla przyznanej Ossietzkiemu

BERLIN. Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne rozpoczął się dziś proces przeciwko niejakiemu dr. Wannow, który sprzeniewierzył Ossietzkiemu większą część przyznanej mu pokojowej nagrody Nobla.

Ossietzki udzielił swego czasu o-

skarżonemu pełnomocnictwa dla podjęcia w Norwegii sumy około 100.000 marek i przekazania do Niemiec. Za prowizję w wysokości 20.000 marek załatwił dr. Wannow sprawę przekazania sumy do Niemiec, przekazał ją jednak na swoje własne konto z którego potem u-

dzielał „pożyczek” licznym swym znajomym. Z sumy 100.000 marek udało się Ossietzkiemu uratować tylko 16.500 marek.

Na dzisiejszej rozprawie, na której jako świadek zeznawał Ossietzki, zjawili się wielu przedstawiciele prasy zagranicznej.

Konflikt między Izłą Deputowanych a Senatem

o „kodeks pracy”

PARYŻ. Między Izłą Deputowanych a Senatem zaistniał konflikt w sprawie dwóch pierwszych ustaw, wchodzących w skład „kodeksu pracy”. Do ustaw tych bowiem Senat wprowadził daleko idące zmiany i poprawki.

Konflikt ten będzie o tyle trudny do rozwiązania, że w sprawie tych ustaw, doniosła rolę gra czynnik pozakonstytucyjny i pozaparlamentarny, a mianowicie Generalna Konfederacja Pracy, z którą już uprzedza-

ly uzgodnione. Izba zatem, choćby nawet była skłonna zaakceptować pewne poprawki Senatowi, nie będzie mogła tego uczynić, bez uzyskania ponownej zgody Generalnej Konfederacji Pracy, która już uprzedza o swem nieustępliwym stanowisku

Pierwsze posiedzenie Komisji Specjalnej

do badania interwencjonizmu gospodarczego

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie komunikuje

Dn. 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych Cz. Klarnera, pierwsze posiedzenie powołanej przez ministra Przemysłu i Handlu komisji do zbadania zagadnienia interwencjonizmu państwowego w zakresie przemysłowym. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wiceministrem A. Rose na czele oraz zaproszeni do składu komisji prezesi samorządów gospodarczych, prezesi niektórych Izby przemysłowo - handlowych, kilku posłów i inni czołowi reprezentanci sfery gospodarczych w liczbie 18 osób.

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił wicemin. Rose, podkreślając, iż czynnik urzędowy świadomy jest wszelkich niedomagań obecnego systemu interwencjonowania przez czynniki państwowe i prywatne w zakresie życia przemysłowego i nie wysuwając żadnej koncepcji, oczekuje od sfery gospodarczych opinii i wniosków co do reformy obecnego stanu rzeczy z zachowaniem zasadniczego kierunku polskiej myśli gospodarczej, którą jest uprze-

mysłowienie kraju.

Przewodniczący komisji p. Cz. Klarner dał charakterystykę zasadniczych linii interwencjonizmu państwowego w Polsce, wskazując jego dopuszczalne granice, określone potrzebami państwowymi i charakteryzując ujemne w swych skutkach przerosty działalności interwencjonistycznej państwa. Równocześnie p. Klarner dał wyraz gotowości sfer gospodarczych do pod-

jęcia zleconego przez ministra Przem. i Handlu zadania uzgodnienia wymagań państwa z potrzebami życia gospodarczego w tym zakresie.

W obszernej dyskusji, która rozwinęła się po tych dwóch przemówieniach, członkowie komisji dawali wyraz swoim poglądom co do kierunku i metod prac, mających doprowadzić do wykonania zleconego komisji zadania.

Stanowisko Polski

na międzyn. konferencji w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym

Wczoraj odbyła się w Min. Opieki Społecznej, pod przewodnictwem pod sekretarza stanu W. Jastrzębskiego, konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłowców i górników węglowych, zwołana celem omówienia stanowiska delegacji polskiej na międzynarodowej technicznej konferencji trójgrupowej w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym, która odbędzie się w Genewie w maju r. b.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Min. Opieki Społecznej z głównym inspektorem pracy dyr. M. Klottem, Min. Przemysłu i Han-

dlu z naczelnikiem wydziału węglowego inż. St. Kossuthem, przedstawicielem Unji Przemysłu Górniczo-Hutniczego pp. b. minister A. Olszewski, dyr. Bajer, dyr. Wieniawa-Chmielewski i M. Jastrzębski z Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, oraz przedstawiciele robotników: pp. J. Stańczyk z Centralnego Związku Górników i W. Sieczko ze Związku Górników ZPP.

Na konferencji omówiono sprawy materiałów przygotowawczych, składu personalnego delegacji i ogólnych zasad, jakie ma reprezentować delegacja polska w Genewie. (PAT).

Mniejszości narodowe w związkach sportowych

Rozporządzenie Zw. Polskich Związków Sportowych

W uzupełnieniu zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych, zarząd Związku polskich związków sportowych wydał do wszystkich związków sportowych w Polsce przepisy wykonawcze, w których czytamy m. in.:

Zarząd ZPPS. podziela w zupełności poglądy PUWF. i PW., że nasze związki sportowe powinny mieć charakter ogólnopolski. Jak długo obowiązuje par. 11 statutu ZPPS, zarząd ZPPS musi stać na jego straży i — zgodnie z zarządzeniem PUWF. i PW. i swoim obowiązkiem nie będzie tolerować jego gwałcenia przez uchwały niezgodne nie tylko z jego brzmieniem, ale także z jego duchem.

Nie znaczy to, by zarząd ZPPS nie uznawał konieczności zapewnie-

nia elementowi polskiemu decydującego i faktycznego wpływu na kierunek ideologiczny i tok pracy poszczególnych związków i okręgów. Nasze organizacje kierownicze muszą być z charakteru formalnego państwowe, a z ducha pracy polskie.

Zarządzenia PUWF. i PW. odnoszą się do wszystkich organizacji międzyklubowych i międzyzwiązkowych. Nie dotyczą one, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej, klubów, które mogą być ekskluzywne, t. zn. wyłącznie polskie, względnie wyłącznie mniejszościowe.

Zarząd ZPPS. poleca niezwłocznie unieważnienie wszelkich uchwał, wykluczających organizacje mniejszościowe.

Zarząd ZPPS. apeluje do wszystkich zainteresowanych, by przy wyborach nowych władz przez walne zgromadzenie, opierając się na zasa-

dach wyuszczonych w punkcie 3, nie doprowadzili do wyeliminowania z życia organizacyjnego prawdziwie wartościowych i wypróbowanych jednostek pochodzenia niepolskiego szczerze i lojalnie Polsce oddanych.

Równocześnie jednak zarząd ZPPS z całym naciskiem podkreśla, że w wypadkach odwrotnych nie będzie tolerować majoryzowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe, wspierane ewentualnie przez destruktcyjne czynniki polskiego pochodzenia.

Wstawianie, czy nie wstawianie zawodników narodowości nie polskiej do reprezentacji państwowych, czy okręgowych, zarząd ZPPS pozostawia uznaniu związków, przypomina jednak, że wyniki naszych reprezentacji gruntują prestiż naszego sportu, a zagranicą sama posługuje się wszystkimi najlepszymi — bez względu na ich pochodzenie.

Hoover przybywa do Polski

10-go marca r. b.

W dniu 10-ym marca r. b. przyjechał do Polski znakomity polityczny działacz społeczny amerykański prezydent Herbert Hoover.

Jak się dowiaduje „Ajencja „Kra”, b. prezydent Hoover przyjdzie w dniu 10-ym r. b. do Poznania, gdzie uroczystość ma jego czczone organizuje Uniwersytet Poznański którego b. prezydent Hoover jest doktorem h. c.

Dzień 11-ty marca r. b. spędzi przyjeżdżając do Krakowa, gdzie nadane mu będzie obywatelstwo honorowe miasta.

Do Warszawy przybędzie b. prezydent Hoover w dniu 12-ym marca r. b. i pozostanie do wieczora dn. 13-go, poczem odjedzie do Finlandji.

Program pobytu b. prezydenta Hoovera w Warszawie opracowany będzie w ciągu nadchodzącego tygodnia przez specjalny komitet oświatelski. Przewidywane jest m. in. przyjęcie znakomitego gościa amerykańskiego przez najwyższe państwowe czynniki państwowe.

Łowy dyplomatyczne w Białowieży

Drugi dzień polowania reprezentacyjnego w puszczy Białowieżskiej z udziałem P. Prezydenta R. P. feldmarszałka Goeringa odbył się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Feldmarszałek Goering odniósł ponownie duży sukces, ustrzelił bowiem 8 dzików.

Ogółem w drugim dniu polowania padły 22 dziki i 2 rysie.

Wyjazd Goeringa

BIAŁOWIEŻA. — Premier i feldmarszałek Goering wyjechał w piątek wieczorem z Białowieży, udając się do Berlina.

Proces

„Dziennika Wileńskiego”

wyznaczony na 21 marca b. r.

Sledztwo w sprawie Aleksandra Zwierzyńskiego, wydawcy zawieszzonego przez władze „Dziennika Wileńskiego”, oraz zawieszzonego w czynnościach docenta U. S. B., Cywińskiego, zostało ukończone. Akt oskarżenia z art. 152 k. k. (o obrazę narodu polskiego) został już doręczony. Termin rozprawy wyznaczono na 21-go marca przed sądem w Wilnie.

Obronę red. Zwierzyńskiego objął mec. Węslawski, obronę dr. Cywińskiego — mec. Engel, obydwaj z Wilna.

Oskarżeni przebywają nadal w więzieniu.

Komin runął na fabrykę

Są ofiary w ludziach

Na terenie fabryki J. Lohrera w Łodzi zawałił się wczoraj komin fabryczny. Górna część 32 metrowego komina runęła częściowo na przyległy budynek kotłowni, częściowo zaś na budynek jednopiętrowy, zajęty przez suszarnię i wykonawczalnię.

W fabryce w chwili katastrofy zatrudnionych było 140 robotników. Grupy walące się komina przebiły dach kotłowni, niszcząc częściowo urządzenia, w suszarni padające zwaly cegieł przebiły dach i spowodowały zawalenie się stropu pierwszego piętra, który wraz z maszynami runął na parter.

W suszarni z pod gruzów wydobyto ciężko ranne robotnice — Apolonję Rustową i Franciszkę Błażewską. Rustowa w drodze do szpitala zmarła. Pozaatem jedna robotnica i urzędnik fabryki odnieśli cięższe obrażenia.

Jak ustalono, komin wzniesiony kilkanaście lat temu do wysokości 24 metrów, został podwyższony do 32 metrów. Ta właśnie nadbudówka runęła. (PAT).

Podpalacze bez maski

Moskwa rzuca pogroźki cywilizowanemu światu

Młody komunista Iwanow przedzie zapewne do historii, a zawdzięcza to swemu i temu całkiem niezwyklemu zbiegowi okoliczności, który sprawił, że jego odwaga została nagrodzona, a nie ukarana.

Iwanowa gnębiły wielkie wątpliwości w zakresie komunistycznej wiary. Jego komunistyczne sumienie kazało mu uwierzyć w schizmatyczną tezę, głoszoną przez trockistów, że komunizm może zatriumfować dopiero wówczas, kiedy ogarnie cały świat bez reszty. Była to wedle ogólnie panujących obecnie w Sowietach poglądów, straszliwa herezja, albo — w teorii — teza oficjalna, wyznawana przez stalinowców głośliwa możliwość osiągnięcia raju komunistycznego także w jednym tylko kraju, a więc w Rosji, otoczonej ze wszystkich stron morzem kapitalizmu. Ten tak typowy dla rosyjskiej psychologii apor scholastyczny miał dość duże znaczenie praktyczno-propagandowe.

Trockistowska teza, głosząca konieczność realizacji komunizmu na całym świecie, stwarzała Sowietom bardzo wiele niedogodności w polityce zagranicznej. Brzdąziła w Lidze Narodów, gdzie p. Litwinow, zmuszony był niejednokrotnie przyzwierać skóre niewinnego baranka oraz odgrywać rolę stróża pokoju i zgodu między narodami. W dziwnym świetle przedstawiała także różne pakti i nieagresji z sąsiadami i polityczne przysięgi, zawierane z państwami, których nie dosięgło jeszcze światło prawdziwej, komunistycznej wiary.

Kategoryczny imperatyw walki z kapitalizmem wszędzie i na każdym miejscu pozbawiłby wszelkiego wdzięku każdy uśmiech p. Litwinowa, a w każdym przyjaznym wyścigu i dloni kazałby się dopatrywać... podstępne pchnięcia sztylkiem.

Stalin był kiedyś, podobnie zresztą, jak wszyscy marksiści, zdecydowanym zwolennikiem tej „ogólnoswiatowej“ tezy. W kwietniu 1924 r. w trzy miesiące po śmierci Lenina pisał on w swojej pracy „O podstawach leninizmu“:

Wystarczy wysiłki jednego kraju dla obalenia burżuazji. Dowodzi tego przebieg naszej rewolucji. Jednakże dla ostatecznego zwycięstwa socjalizmu, dla zorganizowania socjalistycznej produkcji wysiłki jednego kraju, w szczególności kraju chłopskiego, jak nasz, nie mogą być uznane za wystarczające; w tym celu potrzebne jest współdziałanie proletariatu wielu krajów, zaawansowanych w rozwoju ekonomicznym.

Wydawnictwo, które zawierało to wyznanie wiary Stalina, zostało później wycofane z obiegu, a chociaż sześćdziesiąt lat temu, w czasie, kiedy wyrażnie nie zaprzeczył, to jednak pozwalał, ażeby jej przeczytano, i m. in. wyręczył się Bucharinem, który szeroko i głęboko uzasadnił pogląd, że ostateczne urzeczywistnienie komunizmu w jednym kraju, na wet tak zacofanym jak Rosja, jest możliwe.

Pogląd Bucharina stał się oficjalnym wyznaniem wiary stalinowskiej Rosji i oddawał wielkie usługi w okresie ożywionej akcji Sowietów w dziedzinie polityki zagranicznej, akcji, która znalazła wyraz w zawarciu wielu paktów o nieagresji, niekiedy konwencji militarnych i wstąpieniu do Ligi Narodów. Dzięki niemu Sowiety mogły głośno manifestować swoje desinteressement wobec wewnętrznych stosunków w państwach kapitalistycznych, a tem samem nabywały zdolność zawierania porozumień z niektórymi z nich na gruncie wspólnoty interesów państwowych całości z pozostawieniem na boku kwestii społecznej ideologii.

Bucharinowska teza odpowiadała także potrzebom polityki wewnętrznej w okresie forsowania piatiletek i koncentrowania uwagi sowieckiego społeczeństwa na zagadnieniach wewnętrzno-gospodarczych.

Tak było aż do chwili, gdy młody

agitator Komsomolu Iwanow, pod wpływem jakiegoś wewnętrznego objawienia poczuł wielkie wątpliwości i postanowił zwrócić się listownie z prośbą do Stalina, ażeby je rozstrzygnął.

Tutaj stało się coś zupełnie nieoczekiwanego. Dyktator Rosji uznał za właściwe odpowiedzieć w formie listu otwartego, ogłoszonego w oficjalnym organie rządowym „Prawda“, w którym oddzielał zagadnienie urzeczywistnienia komunizmu w Rosji od zagadnienia jego obrony przed zewnętrznym atakiem i stwierdza, że rozwiązanie tego drugiego zadania nie jest możliwe inaczej, jak na gruncie międzynarodowym.

Rozwiązanie to drugie zagadnienie można tylko, łącząc wysiłki międzynarodowego proletariatu z wysiłkami całego naszego i sowieckiego narodu. W tym celu jest konieczne wzmocnienie związku między narodowe sowieckiej warstwy robotniczej z warstwami robotniczymi krajów burżuazyjnych na wypadek wojennej napaści na nasz kraj, jak również konieczne jest zorganizowanie pomocy pod wszelką postacią sowieckiej klasy robotniczej dla klasy robotniczej krajów burżuazyjnych.

W powyższych słowach Stalin zajmował stanowisko, różniące się wprawdzie nieco pod względem teoretycznym od tego, które zajmował w 1924 roku, a Trocki wciąż jeszcze zajmuje, ale pod względem konsekwencji praktycznych przeszedł całkowicie na

podwórko trockistowskiej opozycji. Odtąd nie istnieje formalnie podtrzymywane rozróżnienie pomiędzy państwem sowieckim a Kominternem.

Państwo sowieckie staje się aparatem propagandowym dla zorganizowania akcji proletariatu wszystkich krajów świata, bo tego wymaga obrona rosyjskiego komunizmu przed atakiem z zewnątrz. Co mogło skłonić sowieckiego dyktatora do tak zasadniczej zmiany frontu?

Niemalże przyczyniły się tu zapewne ostatnie niepowodzenia na terenie polityki zagranicznej. Liga Narodów okazała się głębia niewdzięczną pod uprawę przez złote myśli p. Litwinowa i naogół dość nieurodzajną. Zbliżenie z Francją szło coraz bardziej jak po masle, więc, czy nie wygodniej odpowiedzialność za niedociągnięcia zwalić na wrogi świat kapitalistyczny, niż ją koncentrować u siebie w domu, w gmachu białego Kremla?

I dlatego to nazwisko młodego komsomolca Iwanowa przejdzie do historii.

Audar.

P · K · O

PEWNOŚĆ · ZAUFANIE

CENTRALA: WARSZAWA, JASNA 9
ODDZIAŁY: KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO

udziela pożyczek

na zastaw papierów państwowych komunalnych i hipotecznych notowanych na giełdach krajowych oraz akcji Banku Polskiego

Informacje w Centrali PKO — Biuro Pożyczek Lombardowych oraz w Oddziałach — Działy Bankowe

W świetle prasy

JEDYNA DROGA

„I.K.C.“, nawiązując do apelu min. Romana, który wskazał na uprzemysłowienie kraju jako „na wspólny i naczelny nakaz naszej racji stanu“ i wezwał „wszystkich, którym ta sprawa leży na sercu, by ideę tę nie tylko zechcieli dalej propagować, lecz również ją pogłębiać i w szczegółach rozwijać“, uważa, że sama propaganda idei uprzemysłowienia kraju jest już dziś w Polsce zbędna. Opinia publiczna została już dla tej idei zdobyta. Dotychczas natomiast jest apel p. ministra o pogłębianie i rozwijanie hasła uprzemysłowienia kraju w szczegółach.

Autor artykułu w „I.K.C.“ p. F. Z. podkreśla, że warunkiem podstawowym procesu uprzemysłowienia kraju powinna być stałość — konieczne jest, „aby przemysł corocznie, codziennie, posuwał się na-

przód choćby tylko o krok“. Niestety, tej stałości niema teraz i nie było jej w różnych historycznych okresach rozwoju przemysłu polskiego.

Staly, nieprzerwany proces uprzemysłowienia może się odbywać tylko wówczas, gdy stworzone zostaną warunki, sprzyjające rozwojowi przemysłu.

Jakie są te warunki? „...stworzenie atmosfery przedsiębiorczości i inicjatywy, stworzenie warunków rentowności przemysłu, pracy nad podniesieniem kwalifikacji fachowych i wiedzy technicznej — przemysłowej, a na dewszystko stworzenie warunków dla silnej kapitalizacji wewnętrznej i czuwania, by kapitalizacja ta rzeczywiście przemieniała się w inwestycje przemysłowe.

Uprzemysłowienie kraju — to przede wszystkim zaopatrzenie kraju w niezbędny kapitał przemysłowy — a to osiągnąć można w regule drogą kapitalizacji wewnętrznej, t. j. drogą nadwyżek produkcji ponad konsumpcję. Dotychczas żaden człowiek nie innego nie zdołał jeszcze wymyślić.

Produkcować więcej, niż konsumować — oto droga do uprzemysłowienia kraju. Jeśli stan produkowania nadwyżek utrzyma się dłuższy okres czasu, jako stan trwały i ciągły — Polska stanie się naprawdę krajem uprzemysłowionym. W innym wypadku rozwiązania będą tylko fragmenty zagadnienia, coprawda potrzebne i ważne, ale nie zastępujące całości, całego potrzebnego Polsce gmachu różniczkowanego i bogatego rozbudowanego przemysłu, od fundamentów pod sklepienie.

TOTALIZM GUBI DUSZE

W dniu otwarcia Zjazdu Prasy Katolickiej, obradującego w Warszawie, bardzo ciekawy i głęboko ujęty referat p. t. „Kościół i prasa katolicka wobec aktualnych zagadnień chwili obecnej“ wygłosił redaktor „Przeglądu Powszechnego“, ks. Kosibowicz. W referacie tym mówca wystąpił ostro przeciw totalizmowi i uzasadnił wrogi stosunek Kościoła katolickiego do wszelkich ruchów autorytaryjnych.

Za „Dziennikiem Bydgoskim“ cytujemy interesujące uwagi ks. Kosibowicza:

„W drugiej połowie XIX wieku masoneria wraz z Gambettą wolała: na barykadzie katolicyzm! Dziś mówi się, że masoneria wyciąga rękę do Kościoła i wielu spadkobierców hasła rewolucyjnych widzi dziś w Kościele najrzetelniejszego obrońcę prawdziwej demokracji. Stali dziś oni oko w oko przed demonom totalizmu. I istotnie, dziś Kościół przestępuje wszystkich, aby się zbytnio nie zapalał do nowych ustrojów, które nie wyszły ani z nauki, ani z ducha Kościoła katolickiego. Zjawiał się też i u nas niejeden Jan Chrzciciel, któryby chciał połączyć Kościół z totalizmem w jedno, chrzcząc to t. zw. katolickim totalizmem.

Następnie mówca dość obszernie uzasadnia, dlaczego Kościół przeciwstawia się rządowi dusz, które chce sprawować totalizm i staje w obronie wolności człowieka, jego niezmiernego posłannictwa, jako tego, który ma duszę nieśmiertelną. Ks. Kosibowicz uznaje fakty, już dziś historyczne niemal, że totalizm zjednoczył narody, że wydobyl z nich niebywałą energię, że odniósł sukcesy w planowej gospodarce, polityce, na terenie kultury nawet. Ale też odebrał ludziom wolność, a trwałość władzy okupiono terorem. W służbie teroru ludzie podlegają, zalanują się charakterem. Niema prawdy, dobra i piękna, jest tylko interes jednej partii. Czy nie za drogi to okup? A jak długo potrafią totaliści utrzymać entuzjazm mas?

Kościół, wypowiadając się przeciwko idei totalizmu, oświadcza się następująco: „Tyle przymusa, ile trzeba i tyle wolności, ile można!“

rów, nie ośmielił się na energiczniejszy gest.

A mimo to właśnie p. Flandin nie cofa się obecnie przed odgrywaniem roli proroka, nauczyciela, oficjalnego doradcy rządu. (N).



Duch Trockiego na Kremlu

P. Flandin w roli proroka

Dyplomaci mają krótką pamięć

Wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczęła się w Izbie Deputowanych w Paryżu wielka debata nad polityką zagraniczną Francji. Tłumy publiczności przed parlamentem, pełne trybuny, specjalne wydania gazet — wszystko to wskazuje na to, iż debata nad polityką zagraniczną Francji będzie jedną z „sensacyj“ politycznych dnia.

W dotychczasowym jej przebiegu miejsce naczelne zajmuje polemika z b. premierem, dep. Flandinem. Niemal każdy z deputowanych uważa za swój obowiązek ustosunkować się w ten czy inny sposób do sugestji p. Flandina i rozprawić się z jego projektami nawiązania niei porozumienia w pierwszym rządzie z Niemcami, a następnie z Włochami.

Premjer Flandin — człowiek niewątpliwie zdolny i prawdziwie francusku rozsądny i realny — urasta w ten sposób do ważnego czynnika w polityce Francji, czynnika, z którym, jak się zdaje, będzie się nawet musiało liczyć i Quai d'Orsay.

Tak, historia szybko jedzie za naszymi czasów. B. premier Flandin, tak stanowczo i apodyktycznie rozprawiający dzisiaj o polityce zagranicznej, na lewo i na prawo udzielający rad i pouczeń — zapomniał widocznie o tem, iż on jest właśnie tym człowiekiem, na którym ciąży lwia część odpowiedzialności za dzisiejsze położenie międzynarodowe Francji. Pamiętnego dnia 7 marca 1936 r., kiedy wojska niemieckie wchodziły do Nadrenji, swemi ciężkimi butami rwąc

w strzępy traktat wersalski — nie kto inny był przecież ministrem spraw zagranicznych w ówczesnym gabinecie Sarraut, jak właśnie P. E. Flandin i on też właśnie ponosił oświadczenie odpowiedzialności za to, co stało się wówczas.

Oświadczenie — bo od stanowiska rządu francuskiego zależało w owym roku 1936 niezmiernie wiele. Niemcy nie tają, iż spodziewali się wówczas reakcji ze strony Francji zupełnie innej; głośno i wyraźnie opowiadają o tem, iż w nocy z dnia 7 na 8 marca cała Wilhelmstrasse czuwała, oczekując ze strony Francji i Anglii jakiegoś znaku energii, protestu, weta.

Ale znaku tego nie dano. Ukazały się tylko artykuły w prasie i noty werbalne. Rząd francuski, zajęty przygotowaniem do wybo-

Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe przejęło eksploatację magistrali węglowej

W ubiegłym tygodniu podaliśmy kilka szczegółów z uroczystości, która się odbyła w Bydgoszczy w związku z przejęciem od P. K. P. eksploatacji linii kolejowej Herby Nowe — Gdynia przez Polsko-Francuskie Towarzystwo Kolejowe. Poniżej przytaczamy bliższe dane o tej niezmiernie ważnej magistrali kolejowej.

W roku 1930 grupa francuska utworzyła Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe. Minister Komunikacji udzielił Towarzystwu, na podstawie ustawy z dn. 27 kwietnia 1931 r. koncesji w dn. 29 kwietnia 1931 r. na dokończenie budowy i eksploatację kolei Śląsk — Bałtyk.

Kapitał akcyjny Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego wynosi 15.000.000 fr., z czego 8.000.000 fr. jest w posiadaniu banków i instytucji francuskich, a 7.000.000 fr. należy do P. K. P.

Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe dokonało na rynku francuskim w maju 1931 r. emisji 6 1/2% obligacji, gwarantowanych przez rząd polski, na kwotę 400.000.000 fr. Uzyskane fundusze z emisji tych obligacji pozwoliły Towarzystwu na zapłacenie rządowi polskiemu 65 milionów franków z tytułu częściowego zwrotu kosztów robót już wykonanych z tem, że pozostała część tych kosztów w kwocie 25.000.000 fr. ma być wpłacona z chwilą całkowitego zakończenia robót. Ponadto fundusze te pozwoliły Towarzystwu na budowę linii jednotorowej Herby Nowe — Gdynia przez pełnomocnika francuskiego (firmy Schneider i S-ka), wyznaczonego przez dokumenty koncesyjne.

Wykonanie powyższych robót pozwoliło na otwarcie eksploatacji na odcinku linii w dniu 1 marca 1933 r. Wobec tego, że stan międzynarodowego rynku pieniężnego nie pozwolił na natychmiastową realizację planowanych operacji finansowych, przedsięwziętych przez dokument koncesyjny, zostało uzgodnione, że do chwili realizacji tych operacji linia kolejowa Towarzystwa będzie eksploatowana przez P. K. P.

Linia ta, której długość eksploatacyjna wynosi 515 km., okazała się od samego początku bardzo dochodowa. W ciągu kilometrycznych przewieziono towarów wzrosła z roku na rok i wreszcie osiągnęła 306.000.000 kilogramów w r. 1936. Ilość przewiezionych towarów wynosiła 20 paragonów osobowych na dobę. Czysty zysk eksploatacji, po potrąceniu wszelkich kosztów obsługi kapitału akcyjnego i obligacyjnego, który został w całości przekazany PKP. za prowadzenie eksploatacji, powiększył się również z roku na rok, pomimo trudnej sytuacji gospodarczej, spowodowanej obniżeniem taryf, ustaleniem porozumienia finansowego, zawarte na początku roku 1937, które umożliwiło realizację całkowitego programu robót, a mianowicie na budowę linii Częstochowa — Siemkowice i nowego toru na odcinku Siemkowice — Karsznice oraz na zakup 60 paragonów.

W ten sposób Towarzystwo mogło

przejąć, począwszy od 1 stycznia 1938 r. eksploatację kolei Śląsk — Bałtyk we własny zarząd zgodnie z postanowieniami dokumentu koncesyjnego.

Czysty zysk z tej eksploatacji, po potrąceniu kosztów obsługi kapitału akcyjnego i obligacyjnego oraz kwoty 12.000.000 fr. rocznej opłaty na rzecz Skarbu państwa polskiego, który to zysk dotychczas był w całości przekazywany polskiemu kolejom państwowym, będzie podzielony od chwili przejęcia eksploatacji przez Towarzystwo, w sposób, ustalony

przez dokument koncesyjny, który przeznaczają coraz większą część dla Skarbu państwa polskiego w miarę powiększania się czystego zysku.

Pozatem Towarzystwo, jako towarzystwo prywatne podlega obowiązkom płacenia podatków i opłat skarbowych.

Z powyższego wynika, że przy podziale czystego zysku, przekraczającego 6% kapitału akcyjnego, część przypadająca na rzecz Skarbu państwa polskiego, może przy pomyślnych wynikach eksploatacji osiągnąć 9/10.

Targi Wiedeńskie 13 do 19 marca 1938

Znaczne zniżki przejazdu
Wiza wjazdowa zbudna Legitymacja Targów i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna. Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich kolejach oraz na liniach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) przez **Wiener Messe — A. G., Wien VII.** oraz przez honorowe przedstawicielstwa w Warszawie: **Austriackie Poselstwo, Koszykowa 11b** **Izba Handlowa Polsko-Austriacka, Kredytowa 8 m. 4** **Polskie Biuro Podróży „Francopol”, Mazowiecka 9** **„Argos” Polskie Biuro Podróży Sp. z o.o., ul. Wierzbowa 6** **Zarząd Główny P.B.P. „Orbis”, Ossolińskich 8** **Polskie Biuro Podróży „Orbis” Sp. z o.o., Marszałkowska 98**
" " " " " " **Królewska 10**
" " " " " " **Wierzbowa 11 (Plac Teatralny)**
" " " " " " **Nalewki 8**
" " " " " " **Chłodna 17**
" " " " " " **Al. Jerozolimskie 39**
" " " " " " **ul. Targowa 70**
" " " " " " **Dworzec Główny**
Wagons-Lits/Cook S. A., Hotel Bristol, Krakowskie-Przedmieście 42-44. 129

Na froncie walki z wypadkami przy pracy I-szy Zjazd Kierowników akcji bezpieczeństwa pracy w papiernictwie

Organizacja pracy ludzkiej jest przedmiotem coraz żywszych zainteresowań polskiego przemysłu. Szczególny rozwój tych zainteresowań zaznacza się w dziedzinie zagadnień walki z wypadkami przy pracy.

Szereg galezi przemysłu przystąpił do prowadzenia zbiorowej akcji bezpieczeństwa pracy, tworząc odpowiednie komórki organizacyjne, których działalność rozciąga się na wszystkie fabryki zrzeszone w branżowych organizacjach przemysłowych.

Jedną z tych organizacji przemysłowych jest Związek Papierników, który już w 1934 r. rozpoczął prowadzenie zbiorowej akcji zwalczania wypadków przy pracy.

Podkreślamy tę okoliczność z okazji I-go Zjazdu Kierowników Akcji Bezpieczeństwa Pracy w tym przemysle. Zjazd rozpoczął się w dniu wczorajszym powitalnymi przemówieniami przedstawieli Ministerstwa Opieki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,

Muzeum Techniki i Przemysłu oraz organizacji życia gospodarczego. Właściwy program pierwszego dnia objął szereg referatów, pokaz filmowy, zwiędzenie fabryki K. Szpotaniński i S-ka, oraz dyskusję nad wytycznymi akcji bezpieczeństwa i techniki zabezpieczeń w przemyśle papierniczym.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej dalszy ciąg i zakończenie prac zjazdu. Program wypełnia dalsze referaty, pokaz zabezpieczeń obrabiarek do drzewa i metali, ochrona osobistych, oraz działu bezpieczeństwa pracy Muzeum Techniki i Przemysłu, dalsza dyskusja, wreszcie sformułowanie wniosków i rezolucyj.

Zjazd kierowników akcji bezpieczeństwa pracy w przemyśle papierniczym, jak wykazał przebieg obrad pierwszego dnia, będzie drugim krokiem naprzód w nawiązaniu ściślejszej współpracy organizatorów i techników, poświęcających swe zainteresowania walce z wypadkami przy pracy.

Istotna rola aptekarstwa w świetle opinii międzynarodowej

Uchwalenie przez Sejm ustawy o Izbach Aptekarskich dało przed niedawnym czasem okazję do dyskusji na temat aptekarstwa i jego roli w służbie zdrowia publicznego. Dyskusja ta potoczyła się również na łamach prasy codziennej, z czego skorzystały pewne grupy, aby, nie ujmując nic obowiązkom ustawowym aptekarstwa, uszczuplić jego naturalne prawa. Starano się m. in. podważyć zarówno przez opinie, jak i przez obowiązujące przepisy ustaloną zasadę, że do dostarczania leków odbiorcom powołane są wyłącznie apteki.

Rzecz prosta, próby te spaliły na panewce: trudno bowiem byłoby przekonanie kogokolwiek, że sprzedając leków zajmować się mogą ludzie bez odpowiednich kwalifikacji naukowych.

Opinia ta przypiecietowana została ostatnio stwierdzeniem najbardziej miarodajnym. Polski przemysł chemiczno-farmaceutyczny, którego imponujący rozwój zaobserwować się daje od szeregu lat, wystąpił z deklaracją, usuwającą ostatnie w tej

sprawie wątpliwości. Deklaracja ta, która pokrywa się w całej rozciągłości z zajęciem przez nas swego czasu stanowiskiem, podpisana została przez najpoważniejszych przedstawicieli tej galezi produkcji zrzeszonych w Grupie Farmaceutycznej Związku Przemysłu Chemicznego R. P.

Oto jej dosłowne brzmienie:

„Rozwój Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego uzależniony jest od szeregu czynników współpracujących z nim w zakresie zbytu, produkcji i zastosowania jego wytworów.

Bezpośrednio współpracującym czynnikiem z przemysłem chemiczno-farmaceutycznym jest aptekarstwo — jako ogniwu dostawy leku do rąk chorego.

Aptekarstwo nie tylko posiada tradycję w wyłączonej dostawie leków dla chorego, ale swój stopień doskonałości uzyskało na podstawie postępu i rozszerzania się wiedzy i nauk. Ten postęp nauk farmaceutycznych zapewnia możliwość racjonalnej opieki i przechowywania leku dla wydania go choreму jedynie w naukowo zorganizowanych placówkach t. j. w aptekach współczesnych, obsługiwanych przez fachowców z wykształceniem uniwersyteckim. Wymagania Państwa Polskiego co do

Wystarczy porównać by przekonać się, że



MAGGI^{ego}

kostki bulionowe

są lepsze...

Skarb wzmacnia kursy papierów państwowych przyjmowanych na kaucje i wadja

W najbliższym numerze „Monitora Polskiego” ukaże się obwieszczenie ministra Skarbu, ustalające kursy papierów wartościowych, przy przyjmowaniu ich przez władze i urzędy państwowe na kaucje i wadja.

W dziale papierów państwowych większość stawek została znacznie podwyższona w porównaniu z obowiązującymi dotychczas, a w odniesieniu do niektórych papierów nowe stawki przekraczają nawet ich wartość giełdową (np. 4 1/2% - wa pożyczka wewnętrzna państwowa 1937 r. — nowa stawka wynosi 75 za 100, podczas, gdy kurs giełdowy wynosi 65 za 100).

Podwyższenie stawek kaucyjnych przyczyni się niewątpliwie do utrzymania mocnej obecnej tendencji dla papierów wartościowych, oddziaływując jednocześnie w kierunku dalszej zmiany ich kursu.

O należyte wykorzystywanie wpływów wychodźstwa „indywidualnego”

Mówiąc o t. zw. „czwartej dzielnicy” Polski, t. j. o wychodźstwie, zwykliśmy mieć przed oczyma wielkie skupienia emigrantów Polaków w Stanach Zjednoczonych, w Brazylii, Francji, Niemczech itd. Często zapomina się przytem o Polakach żyjących zagranicą w rozproszeniu, zdala od środowisk życia polskiego. Mało komu wiadomo, że posiadamy rodaków zajmujących kierownicze stanowiska w wielkich centralach handlowych, przeprowadzających wymianę towarów między Francuską Afryką Zachodnią i Kongiem belgijskim z jednej i Europą z drugiej strony.

byłaby zainteresowana, należą: cement, blacha cynkowa, drut żelazny, gwoździe, żelazo sztabowe, naczynia emalowane, naczynia blaszane, latarnie naftowe, kociołki żelazne, naczynia fajansowe, papier pakunkowy, słoma drzewna, nawozy sztuczne, ziemniaki, strączkowe, szynki, wędliny, piwo, cukier, masło, spirytus, meble gięte, tekstylja i galanterja. Lista ta nie jest kompletna, jednak i ona już przekonywa o wielkich możliwościach ekspansji na wymienionych rynkach. Przypuszczać należy, że tegoroczne stoiska Konga na Targach Poznańskich, organizowane częściowo w porozumieniu z zainteresowaną emigracją polską, staną się platformą zacieśnienia stosunków handlowych z wymienionymi krajami.

Wachlarz towarów interesujących wielkie domy handlu kolonialnego, jest ogromny. Tak np. do najważniejszych towarów, w których zbycie na terenie Francuskiej Afryki Zachodniej i Konga Polska

Projekt rozporządzenia o ryczałtowym podatku obrotowym wywołuje ostry sprzeciw rzemiosła

(jm) Projekt rozporządzenia ministra Skarbu w sprawie poboru w r. b. ryczałtowego podatku od obrotu, był w tych dniach przedmiotem obrad specjalnej rady rzemieślniczej, która odbyła się w Związku Rzemieślników Chrześcijańskich z udziałem przedstawicieli kilkudziesięciu cechów stolecznych.

Projekt rozporządzenia zawiera m. in. postanowienie o ustaleniu obrotu na podstawie osiągniętych w r. 1935 w porównaniu do r. 1937 i z prawem przekroczenia o 25 proc. Wszyscy wypowiedzieli się w tej sprawie, wskazując, że ten szczegół rozporządzenia stwarza dla warsztatów rzemieślniczych szczególnie niebezpieczeństwo, gdyż podstawa taka stwarza możliwość wyłączenia z pod ryczałtu wszystkich wogóle warsztatów rzemieślniczych i poddania ich wymiarowi indywidualnemu.

Uczestnicy rady, zapoznawszy się z treścią projektowanego rozporządzenia, rozważanego do zaopiniowania organizacją rzemieślniczą, bardzo stanowczo i ogromnie jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko tej koncepcji, stwierdzając, że nowe rozporządzenie byłoby dla rzemiosła wysoce niekorzystne.

Wskazywano też na fakt, że, pomimo wzrostu obrotów, dochodowość warsztatów rzemieślniczych nie tylko nie uległa poprawie, ale nawet obniżyła się, w niektórych wypadkach dość wydatnie. Poza tem wskazywano też na niezrozumiałość przepisu o ustaleniu obrotu na podstawie ksiąg handlowych normalnych i uproszczonych, zapisków, czy innych pisemnych materiałów informacyjnych.

Przecież przedsiębiorstwa, odpłacające zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu — wywodzą przedstawicieli jednego z największych cechów — nie potrzebują prowadzić żadnych ksiąg handlowych. Można więc przypuszczać, że ustalenie wzrostu obrotu będzie polegało na t. zw. „materjalach informacyjnych”, a to znów stwarza poważne niebezpieczeństwo dla warsztatów rzemieślniczych.

Inny uczestnik zebrania wskazał słusznie, że taki platin, nie prowadzący żadnych ksiąg handlowych, nie może nawet się bronić przeciwko wymiarowi, kary nieraz w tym trybie będzie miał zapewne wszelkie cechy przypadkowości.

Doceniając wagę współpracy aptekarstwa z przemysłem, jako najracjonalniejszej formy przeprowadzenia wytworów farmaceutycznych w Państwie, oraz w poczuciu doniosłości tych ważnych dziedzin — przemysł farmaceutyczny jest zmuszony stwierdzić, że zarówno ze stanowiska interesów publicznych jak i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego szkodliwe są wszelkie dążenia do wyparcia aptekarstwa z jego właściwego stanowiska i podważania zasad organizacji tej tak ważnej dziedziny zaopatrywania ludności w leki przez dopuszczenie do tego innych zakładów, nie podlegających przepisom o prowadzeniu aptek.”

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową Konto P. K. n. 70201

Koks gazowniczy

JEST NAJTAŃSZYM OPAREM

SPRZEDAŻ: GAZOWNIA MIEJSKA UL. DWORSKA 25. TEL. 533-09 UL. KREDYTOWA 3. TEL. 694-51

Dyrekcja Kopalń Księcia Donnersmarcka

Świętochłowice Woj. Śl.

Tel.: Chorzów 40971, 40972, 40973

Adr. teleg.: Dyrekcja Kopalń Świętochłowice

Kopalnie węgla:

„Polska” Świętochłowice Woj. Śl., „Donnersmarck” Chwałowice Woj. Śl., „Śląsk” Chropaczów Woj. Śl., „Jankowice” Boguszowice Woj. Śl.

Dostarczają: węgla kamiennego, płomiennego, gazowego i koksowego, marka klasy la konwencji węglowej.

SPRZEDAŻ przez:

„ROBUR” Związek Kopalń Górnośląskich, Spółka Komandytowa, Katowice, ul. Powstańców nr. 49

Drobna sprzedaż najlepszych sortymentów węgla przez same zarządy naszych kopalń

Cegielnie:

„Zgoda” Świętochłowice Woj. Śl., „Donnersmarck” Chwałowice Woj. Śl.

Dostarczają: cegły normalnej i dziurawek

Szamotownia:

„Szamotownia Kopalni Śląsk”, Chropaczów Woj. Śl.

Dostarcza: cegły szamotowej normalnej, kształtek szamotowych oraz zaprawy szamotowej.

Giełda pieniężna

PAPIERY PROCENTOWE

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: 3 pr. inwestycyjna I em. 82.75, II em. 83, 4 proc. dolarowa 43.25 — 43.15, 4 i pół proc. wewnętrzna 65.50, drobne odcinki 64.75, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 67.50 — 67.75, 5 proc. konwersyjna 69, 4 proc. ziemskie 55.50, 4 i pół proc. ziemskie 63 — 63.25, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 75.50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70.25 — 70.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 72.50, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 60.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 112, imienne 111.25, Cukier 36.50, Węgiel 31.75, Lębory 63.50, Starachowice 29.75, Żyrardów 71.50.

POZAGIEŁDOWE

KURSY WIECZORNE

Dolarówka 43.15.
Inwestycyjna I em. 82.75.
Inwestycyjna II em. 83.
Konsolidacyjna 67.75.
4 i pół proc. Poż. Wewn. 64.75.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 588 t., w tym żyta 50 ton. Notowano za 100 k.g. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 29.25 — 29.75, czerwona szklista — 29.75 — 30.25, zbierana 28.75 — 29.25, żyto I st. 21.25 — 21.75, jęczmień brow. 20.75 — 21.25, I gat. 19.50 — 19.75, II gat. 19 — 19.25, III gat. 18.50 — 19, owies I st. 21.25 — 21.75, II st. 19.75 — 20.25, gryka 18 — 18.50, peluska 24 — 25, wyka 21.50 — 22.50, zab koński 25.50 — 26.50, mąka pszenna wyciągowa 45 — 47.50, I gat. 42 — 44.50, gat. I-A 39.50 — 40.50, II gat. 33.35, gat. II-A 28.50 — 31.50, III gat. 25.50 — 28.50, pastewna 18.50 — 19.50, żytnia I gat. 33 — 33.50, gat. I-szy do 65 proc. 30.50 — 31, II gat. — 23.50 — 24.50, razowa 25 — 25.50, mąka ziemniaczana „superior” 30 — 31, otręby pszenne grube 16.75 — 17.25, średnie 15.25 — 15.75, miakie 15.25 — 15.75, otręby żytnie 13.25 — 13.75, jęczmień 13.75 — 14.25, groch polny 24 — 26, Victoria 28.50 — 29.50, lubin niebieski 14.75 — 15.25, zółty 15.50 — 16, seradela 34 — 36, rzepak zimowy 55 — 55.50, letni 53 — 54, rzepak zimowy i letni 51 — 52, siemie 47.50 — 48.50, mak niebieski 102 — 105, koniuczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 95 — 110, bez kaniarki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, bez kaniarki o czystości 97 proc. 220 — 240, koniuczyna szwedzka — 240 — 250, makuchy imiane 21 — 21.50, rzepakowe 17.75 — 18.25, słonecznikowe 19.75 — 20.25, sruł sojowy 23.75 — 24.25, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, fabryczne — 3.25 — 3.50, słoma żytnia prasowana — 7.25 — 7.75, siano prasowane I gat. 11 — 11.50, II gat. 8.50 — 9.50, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 130 — 140, rajgras angielski 70 — 80, przelot 90 — 100, gorczyca 38 — 41.

Składanie zeznań o dochodzie

W związku ze zbliżającym się terminem składania zeznań o dochodzie z działu I ustawy, który dla osób fizycznych upływa z dniem 1 marca r. b. włącznie, wyjaśnić należy, że dotychczasowe przepisy, normujące na kim ciąży obowiązek składania zeznań, uległy zmianie i że według obecnie obowiązujących przepisów w roku bieżącym obowiązany jest do złożenia zeznania o dochodzie każdy, kto w ciągu roku ubiegłego osiągnął dochód przewyższający zł. 1.500, bez względu na to, z jakiego źródła dochód jego plynął.

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie drobni płatnicy, którzy osiągnęli dochody wyłącznie z małych domów mieszkalnych (do 12 izb), z drobnych przedsiębiorstw (kat. III, IV i V handl. i VIII i VIII przem.) oraz z mniejszych gospodarstw rolnych (do 50 ha, a na obszarze województw wschodnich do 100 ha), no i oczywiście wszystkie osoby, których źródłem utrzymania

były uposażenia służbowe i grodzienia za najemną pracę. Płatnicy, którzy prowadzą widlowe lub uproszczone księgi dlowe, obowiązani są złożyć zeznanie o dochodzie także i w tym padku, gdy osiągnęli dochód szty niż 1.500 zł. rocznie lub n gdy ponieśli stratę.

A więc w roku bieżącym obowiązek składania zeznań nie dotyczy osób, które w latach ubiegłych były wolne od tego obowiązku, np. kapitaliści, osoby cztery dochód z pracy literackiej dziennikarskiej i t. p.

Jednocześnie ze złożeniem zeznań należy wpłacić do kasy skarbowej połowę podatku przypadającego od zeznanego dochodu. Osoby, które wbrew obowiązkom nie złożyły zeznań w przepisany termin, zeznanie dochodowe, narażają się, oprócz nych konsekwencji podatkowych na grzywnę w wysokości do złotych.

Mangasar

Rumuńska ruda manganowa dla Polski

W końcu ub. miesiąca nastąpiło w Bukareszcie podpisanie założeń do umowy o dostawę rudy manganowej, której przedmiotem jest zaopatrzenie polskich hut żelaznych w rudę manganową, a w przyszłości i w inne surowce pochodzenia rumuńskiego.

„Mangasar” jest osobą prawną rumuńską. Udział polski jest zabezpieczony tak przez postanowienia statutu, jak i przez dobór osób we władzach „Mangasaru”. Prezesem jest p. Pangal, b. podsekretarz stanu, poza nim do Rady wchodzi jeszcze dwaj Rumuni pp. Scanavi i Hillard. Ze strony polskiej do władz tych wchodzi wyłącznie osoby, zamieszkałe w Rumunii i znające dokładnie tamtejsze stosunki: p. Adolf Steniczka — jako wiceprezes, p. inżynier Roman Krajewski — jako kierownik eksploatacji górniczej i członek zarządu, p. Z. Paschalski — jako członek komisji rewizyjnej, p. H. Jakubowski — jako jego zastępca.

Ten dobór osób, kapitał akcyjny całkowicie wpłacony w wysokości 5 milionów lei, posiadanie opcji na

nadania na rudę manganową na kowinie, pozwalają na niezwłoczne przystąpienie do działalności, która przyniesie Polsce korzyści równie inne nadania, gdyż „Mangasar” powiadając warunkom prawnym rumuńskim, może brać nadania własne imię. Posiadanie na Bukareszcie własnej placówki, pod kierownictwem, pozwoli na dokładne ustalenie możliwości dostaw z tego terenu, który wskazuje na dogodny geograficznie swe położenie. „Mangasar” musi szukać rynku zbytu zagranicą, a przedewszystkiem w sąsiedniej Polsce.

W rozumieniu tego faktu, w dążeniu do pogłębienia stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich nasze i rumuńskie czynniki rządowe udzieliły najdalej idącej pomocy zamierzeniemu Związkowi Hut Żelaznych, który mógł je ze współdziałaniem Szwajcarskiego Banku w doprowadzić do końca.

Zapisujcie się do LOP

Epidemia „choroby papuziej” w Wiedniu

Jedna osoba zmarła

Wśród hodowców papug w Wiedniu wzbudziła olbrzymią panikę wiadomość o stwierdzeniu tam w 10-ciu wypadkach choroby papuziej, w czem jeden wypadek śmiertelny. Do członka wiedeńskiego Burgetru, radcy Thimiga, wezwany został przed kilku dniami lekarz, który stwierdził u niego grype. Nazajutrz wśród identycznych objawów zachorowała żona Thimiga i jego syn, a jednocześnie dwaj lekarze, którzy opiekowali się chorymi.

Wezwano jednego z najslawniejszych profesorów wiedeńskich Hitzembergera, który wysunął tezę, iż nie jest to grypa, lecz t. zw. psittacosis, choroba papuzia. Chorych przewieziono natychmiast do szpitala i izolowano od otoczenia.

Tymczasem zachorowały jeszcze pielęgniarzka pani Thimig, służąca i pokojówka. Po kilku dniach prof. Hitzemberger stwierdził u siebie objawy tej niebezpiecznej choroby. Następną ofiarą epidemii padł adw. Zither, doradca prawny wiedeńskiego świata aktorskiego.

Adw. Zither zmarł onegdaj. Stan pozostałych chorych jest nadal bardzo groźny i zachodzi obawa śmierci 75-letniego radcy Thimiga.

Papugę Thimigów, która spowodowała epidemję wśród otoczenia, zabrali władze sanitarne. Do ogrodu zoologicznego złączają się właściciele papug z prośbą o zbadanie, czy nie są chore, lub też pozbywają się zupełnie tych niebezpiecznych ptaków.

KAROL WITKOWICKI

Młodość nie radość

Powieść

Babcia podnosi Gogę, sadza na fotelu i jak małej dziewczynce wyciera chusteczką zaplakaną oczy. — Nie płacz dziecko... Nie mów takich rzeczy. Żyć trzeba... trzeba tylko się zastanowić, jak żyć... Zobaczysz, wszystko będzie jeszcze dobrze.

Mówiąc te słowa, babcia nie wie dobrze, co będzie dobrze. Wie tylko, że wszystkie cierpienia jakoś kiedyś przechodzą. To najbanalniejsze, a jakże mądre powiedzenie, że czas leczy wszystkie zmartwienia. Zwłaszcza jak się ma dziewięćnaście lat.

Ale babcia jest za mądra, żeby to teraz mówić swojej wnuczce. Teraz, kiedy rana jej krwawi najboleśniejszej, nie może jej pocieszać tem, że kiedyś o nim zapomni. To byłoby okrutne w tej chwili. A babcia wie dobrze, że Goga może zrobić dwie rzeczy: albo zapomnieć i żyć dalej, albo starać się zerwać wszelkie przeszkody, zniszczyć tamten dom, tamto małżeństwo i połączyć się z Tadeuszem. Innej drogi niema.

— Babcu — szlochą Goga — zrozum co mnie najwięcej boli. On mnie oszukiwał. Kochał mnie, mówił przynajmniej, że mnie kocha...

okazywał mi tyle uczucia, a jednocześnie nie mówił wcale o tem, że ma całe inne życie, dom, dzieci, sprawy, o których nie miałam pojęcia, których nawet nie podejrzewałam. Pomyśl tylko, babcu, jakie to dla mnie straszne, poniżające, jakie potwornie bolesne... Ja mu przecież mówiłam o wszystkim, nic nie ukrywałam... Dlaczego nie powiedział od razu, jak stoja rzeczy, że ma żonę, dom, dzieci, że nie może się ze mną żenić... Byłoby wtedy wszystko inaczej... A teraz już za późno...

Babcia znowu wyciera jej oczy batystową chusteczką, przepojoną zapachem lawendy.

— Ja nie mogę przecież tak od razu o nim zapomnieć — mówi Goga, przerywając słowa łkaniem. On jest na każdym kroku koło mnie. Zrozum, babcu... Kiedy idę ulicą, kiedy patrzę na wystawy sklepowe... wszystko mi jego przypomina. Teraz naprzykład szłam i co krok coś innego mi się przypominało. Zatrzymałam się przed wystawą z kwiatami... Takie róże dostałam od niego jeszcze przed dwoma tygodniami. Takie najpiękniejsze czerwone róże... Nie mogłam stać przed tą wystawą, uciekałam zaraz. A po-

tem przechodziłam koło tej małej cukierki na Placu Trzech Krzyży. I pomyślałam o tem, że tam mi liśmy kiedyś taką długą rozmowę. Poco ja chodziłam z nim w tyle miejsce, poco spotykałam się z nim w tylu kawiarniach? Gdybym przynajmniej w jednym miejscu tylko się z nim spotykała, omijałabym to jedno miejsce. A tak mam rozwłoczone wspomnienia po całej Warszawie. I nietylko w Warszawie. Nigdy już nie będę mogła pojechać do Zakopanego. Tylko nie tam.

— Na samo wspomnienie ukryła twarz w dloniach. Stała jej przed oczami ta noc w schronisku. Wszystko, co wtedy przeżyła. Boże, jaka była szczęśliwa... I potem te wycieczki saniami... Te rozmowy, te palące pocałunki jego warg...

— Na żadną wycieczkę morską także nigdy nie pojadę. Przecież to razem mieliśmy jechać latem. Planowaliśmy tak oboje... teraz już wszystko skończono... Nic niema przedemną. Jakaś czarna ponura ściana... żadnych nadziei... Nic...

Babcia siedzi wyprostowana w drugim fotelu i nie mówi nic. Jest głęboko zamyślona. W pokoju panuje półmrok. Pali się tylko mała lampa na koczonym stoliku. Przy tej

86) lampie babcia robi swoją odwieczną robotę na drutach. Teraz sweter dla Jacka. Piękny sweter z szafirowej wełny. Babcia cieszy się bardzo, że tak świetnie dobrany do oczu Jacka.

— Szczęśliwa babcia... — myśli Goga — chciałaby być teraz staruszką, zgarbioną siwą staruszką, która się już o nic nie martwi. Której smakują domowe ciasteczka i świeżo zaparzona herbata, dymiąca w filiżankach i smaczny obiadek...

Babcia jakgdyby zgaduje jej myśli. Gładzi ją znowu po głowie i mówi cicho:

— Nie płacz, Goga, nie mogę patrzeć na twoje łzy. Nie mogę cię pocieszać, bo wiem, że to są największe, najboleśniejsze zmartwienia jakie człowiek przeżywa w życiu. Ale takie jest życie. Póki się jest młoda, trzeba przecierpieć wiele, a dopiero potem, kiedy upłyną lata, kiedy będziesz już stara, będziesz to wszystko wspominała z tą godnym uśmiechem, będziesz o tem myślała jak o dawno przeczytanej historii, historii, która dotyczyła kogoś ci bliższego.

Goga słyszała od rodziców, że babcia Tomicka przeżyła kiedyś wielką miłość. Była wtedy bardzo młoda, jeszcze przed ślubem z dziadkiem Tomickim. Sąsiad ze wsi, właściciel małego folwarczku... Rodzice nie chcieli pozwolić... Uważali, że to nieodpowiednia partja i jej ukochany pocieszył się szybko i ożenił z inną, jeszcze przed ślubem babcu z Tomickim.

Teraz, kiedy babcia siedzi głęboko zamyślona, Goga odgaduje, że przypomniały jej się bardzo dawne czasy.

— O czem myślisz babcu?

— Ja? — babcia otrząsa się, ja gdyby obudziła się ze snu. — Mnie o czemś, co było bardzo dawno. I ja byłam kiedyś młoda, moje dziecko i ja kochałam... — śmieje się nagle, jak małe dziecko — ale twego dziadka, moje dziecko — i jego owszem lubiłam zawsze bardzo, ale kochałam kogoś zupełnie innego... poczekaj pokażę ci coś...

Babcia wstaje z fotela i szybko żwawym krokiem zbliża się do małej mahoniowej komódki. Ze skrzynki z fotografiami wyjmuje małą wyblakłą fotografię. Goga patrzyła się uważnie. Młoda dziewczyna w białej sukience, ubrana może z lat siedemdziesiątych a obok niej młodziak w jasnym sumiastym w sem. Oboje roześmiani radośnie, radeuszmi tak samo, jak Goga Tomicka na fotografiach, robionych w Zakopanem.

— Widzisz, to on. Chowam te fotografie głęboko. Nikt jej nie ogląda. Nikt nie widział już od lat...

Babcia chowa starannie, jak najdroższy skarb, wyblakłą fotografię do oddzielnej koperty, a kopertę do skrzynki. Zamyka skrzyneczkę zamyka komodę i siada znowu w fotelu.

Szafkowy zegar w jadalni wybił siedem razy.

(D. c. n.)

Eksperyment Neville'a Chamberlaina

W tej rubryce zwrócono już uwagę na dziwne posunięcie Ministerstwa Skarbu, które w projekcie nowej ustawy o podatku obrotowym zwalnia od tego podatku teatry, ale nie zwalnia kin, postawionych na równi z „produkcjami w zakładach gastronomicznych”. Czynnikiem ze względu na „ogólno kulturalnych”. Zarówno sam projekt, jak i jego motywacja, nie wytrzymują krytyki, a zresztą inne resorty zajęły wobec własności kinowej stanowisko wręcz przeciwnie, że wymienimy tylko Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którego przedstawiciel, p. naczelnik J. Relidziński, szef Centralnego Biura Filmowego, oświadczył na zjeździe właścicieli kin w Łodzi, w r. 1935:

„Zdajemy sobie sprawę, że przemysł filmowy pracuje w Polsce w wyjątkowo ciężkich warunkach; zdajemy sobie sprawę, że dopóki kino nie stanie się na tyle rentownym interesem, że opłaci się inwestować w niego kapitały i że dopóki liczba kin w Polsce przynajmniej się nie powtórzy — póty niema o mówić o rozwoju i przyszłości polskiego filmu”.

Zdawałoby się więc, że nie prostszego, jak uzgodnić ten szluszny pogląd Min. Spraw Wewnętrznych z polityką fiskalną Min. Skarbu, stawiając kino narówni z teatrem w projekcie nowej ustawy o podatku obrotowym.

Właściwie można by wymagać dla kin większych ulg, niż dla teatrów, z tej prostej racji, że kino jest, zwłaszcza na prowincji, jedyną kulturalną rozrywką szerokiego mas i że do kin uczęszcza u nas 45 milionów osób rocznie, gdy do teatrów, przystępnego tylko dla zamożnych, zaledwie 5 milionów.

Na tem właśnie stanowisku stanął w r. 1935 angielski minister Skarbu p. Neville Chamberlain, dzisiejszy premier, podczas, gdy jego polski kolega stoi na stanowisku wręcz odmiennym.

Warto przyrzeć się polityce fiskalnej p. Chamberlaina wobec kin i teatrów. Tyle mamy w Polsce namiętych zwolenników wszystkiego, co angielskie, że może ten przykład trafi do przekonania sfer, których proste, logiczne rozumowanie jakoś nie przekonywa.

Kina w Anglii placą tytułem podatków i świadczeń 16,6 proc. wpływów przy frekwencji (w r. 1934) 18 i pół miliona osób tygodniowo (u nas mniej, niż milion). Kin jest w Anglii przeszło 5.000 (u nas 700).

Dn. 23 maja 1935 r. p. Neville Chamberlain wniósł do Izby Gmin projekt nowej ustawy, zwalniającej zupełnie od podatków bilety w cenie do 6 pensów w kinach angielskich. Tylko więc sfery zamożniejsze, korzytnie stażące z droższych miejsc w luksusowych kinach, ponoszą nadal ciężar 16 1/2% podatku, wspólnie z właścicielami kin. Ponośzą nadal, bo projekt Neville'a Chamberlaina wszedł w życie 1 lipca 1935 r.

Zobaczmy, jak uzasadniał angielski mąż stanu swoje posunięcie, które w naszych tradycjach fiskalnych zakrawa conajmniej na herezję.

Neville Chamberlain obliczył, że skasowanie podatków od kin przy tańszych biletach spowoduje zmniejszenie wpływów do Skarbu o 2.700.000 f. sz., że jednak stratę tę pokryje państwo z nawiązką, przede wszystkim obarczając teatry zwiększonym podatkiem (sic!), a następnie dając przez pomnożenie liczby kin skuteczną zachętę do rozwoju brytyjskiej produkcji filmowej...

Dodał jeszcze konserwatywny (bo Chamberlain jest konserwatystą!) polityk angielski, że w polityce fiskalnej należy rozróżnić teatry i kina, jako dwie kategorie widowisk; teatry dla sfer zamożnych, a kina — dla najszerszych mas. Dlatego też uważa za celowe i logiczne z jednej strony powiększyć opodatkowanie teatrów, z drugiej zaś obniżyć do minimum stawki, ciążące na kinach.

Wreszcie uważa, że najskuteczniejszym sposobem poparcia krajowej produkcji filmowej będzie podniesienie frekwencji w kinach i powiększenie ich liczby.

Rozumowanie konserwatysty angielskiego należy polecić uwadze naszego fiskusa, którego tradycja idzie dotąd w odwrotnym kierunku: subwencjonowania teatrów i „żyłowania” kin.

Co do wyników polityki fiskalnej Neville'a Chamberlaina, możemy jeszcze dodać nast. dane (według najnowszych N-ru „Wiadomości Filmowych”): na posiedzeniu Brytyjskiego Tow. Kinem. podał przewodniczą-

cy Simon Rowson do wiadomości, że w r. 1937 ogólna frekwencja w kinach angielskich wynosiła 23 miliony osób tygodniowo (wobec 18 1/2 milionów w r. 1934). Liczba kin w ciągu tych 3 lat wzrosła o 500 (4.800 wobec 4.300), a liczba miejsc o 600 tys. (4 1/2 milj. wobec 3.872 tys. w r. 1934). Biletów do kin sprzedano w r. 1937 przeszło 1.200.000.000 wobec 863 milionów w r. 1936, czyli, że wzrost frekwencji w ciągu jednego roku wyniósł przeszło 20 proc.

Słowem: eksperyment Neville'a Chamberlaina udał się w zupełności. A to powinno dać nieco do myślenia tutejszym jego kolegom. B.

Premjery filmowe

„Kłopoty Małej Pani” (Kino „Victoria”)

Scenariusz Woodhouse'a i Fred Astaire w głównej roli — oto dwie zasadnicze zalety tego filmu. Woodhouse, wybitny humorysta angielski, jest u nas bardzo poczytny, Fred Astaire, fenomenalny tancerz amerykański, cieszy się wielką popularnością. Tym razem — po raz pierwszy od 4 lat — występuje Astaire bez czarującej swojej partnerki, Ginger Rogers. Pozwala nam to zrobić znajomość z młodą, ładną i pełną wdzięku Joan Fontaine, której właśnie sekunduje Astaire w „Kłopotach Małej Pani”.

Owe „kłopoty” to są właściwie wizerunki ludzi ekscentrycznych, na sposób wybitnie angielski. Anglik, żyjący, jak nikt inny, w piętno konwenansów czyli „praw zwyczajowych”, wyżywa się chętnie w ekscentrycznościach kłownów, aktorów lub pisarzy. To jest jego „week-end” duchowy, odskok od szablonu życia. Stąd specyficzne nastawienie humoru angielskiego. Nic bardziej pocieszającego, jak ten wspaniały, starożytny zamek, w którym toczy się główna część akcji i gdzie na tle pełnych majestatu komnat dzieją się sprawy groteskowe. Stary lord hoduje róże, jego siostra kulturuje śpiewy chóralne, córka lubi niebezpieczne flirty, majordomus jest właściwie śpiewakiem operowym, a Fred Astaire, jako tancerz amerykański Holliday i para jego przyjaciół tańczą i śpiewają przy każdej okazji.

Momentów uciech jest wiele, choć polegają one głównie na dIALOGACH. Dowcip Woodhouse'a jest nader swoisty. Np. bohater mówi do sekretarki: — Co to dziś mamy: środę, czy czwartek? — Nie wiem. — Niech pani zajrzy do dzisiejszej gazety.

Kiedy mam tylko wczorajszą. Chętnie natrzęsają się humorysty angielscy z wolno myślących rodaków, którzy zwykle orientują się po niewczasie, że z nich zakpieno. Jest w „Kłopotach” taka np. sytuacja: miody i tępy baronet wybiera się w podróż poślubną, lecz panna młoda wsiada do samochodu z „tym trzecim”, a małżonek życzy im uprzejmie szczęśliwej podróży i po chwili dopiero, zostawszy sam, orientuje się, że coś tu nie jest w porządku...

W częściach tanecznych i wokalnych warto zwrócić uwagę na wysoce artystyczny układ sceny miłosnej w parku, gdzie pioski i śpiewy zakochanej pary przypominają załoty fauna i leśnej rusalki w nowoczesnym wydaniu.

W scenach na jarmarku i w efektach luster deformujących i w tańcu na ruchomej płycie wolelibyśmy zespół girls w rewjowem ujęciu, niż trzymanie się w ramach ścisłego realizmu. Miłośnikom humoru angielskiego i zwolennikom tupanki czyli top-dance niewątpliwie dostarczą „Kłopoty Małej Pani” wielu przyjemnych wrażeń. B.

PROSZE

Kogutek

ZASTOSOWANIE: **GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**

ŁADUJĄC ORYGINALNEM PROSZKOWYM W PAKOWANIU „KOGUTEK”

WYKONANE W POLSKIM PAŃSTWIE

WYKONANE W POLSKIM PAŃSTWIE

WYKONANE W POLSKIM PAŃSTWIE

TOREBKACH NIECIENIOWYCH.

„Komizm w muzyce”

Interesujący odczyt dr. Zofji Lissy

(msk.) Pod powyższym tytułem, na VII Wieczorne Dyskusyjnym Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej wygłosiła wysoce ciekawy odczyt p. dr. Zofja Lissa, jedna z najwybitniejszych sił, pracujących u nas w dziedzinie muzykologii.

Prelegentka zaczęła swój wykład od stwierdzenia, że definicja pojęcia komizmu wogóle nie została dotąd przez nikogo ostatecznie ustalona, a w szczególności zagadnienie komizmu w muzyce należy do dziedzin zgoda nie opracowanych: muzykologowie się nim nie zajmują, psychologowie zaś i filozofowie traktują je raczej *en passant*, w swoich rozważaniach na temat komizmu wogóle. Temat to szczególnie trudny i skomplikowany, raz dlatego, że to, co możemy uważać za komiczne w muzyce, przejawia się z natury rzeczy w postaci bardzo subtelnej, nie dla każdego uchwytnej, powtórę zaś dlatego, że ten właśnie rodzaj komizmu, pomijając już sprawę wrażliwości podmiotu na jego przejawy, opiera się w ogromnej większości wypad-

ków na przesłankach właściwie pozamuzycznych, jest zatem zjawiskiem niejako wtórnym. Ściśle biorąc, komizm czysto muzyczny można upatrywać tylko tam, gdzie mamy do czynienia z zestawieniami brzmieniowymi, sprzeczными z naturą instrumentów, które takie brzmienia powodują, a więc, gdy np. kontrabasowi kompozytor każe wykonywać szybko i lekkie figuracje lub t. p. Tego rodzaju komizm spotykamy nawet w muzyce t. zw. absolutnej, nie obciążonej żadnym pozamuzycznym balastem programowym, wypadki te jednak są naogół bardzo rzadkie i także niezawsze uchwytne. Natomiast w muzyce programowej, poczynając już od utworów, scharakteryzowanych przez autora w samym tylko tytule, jako „humoreska”, „burleska” lub t. p., a już zwłaszcza w muzyce wokalnej, opierającej się na tekście słownym, spotykamy liczne przejawy komizmu, dające się nawet sklasyfikować i mniej lub więcej dokładnie określić.

Prelegentka poddała wszystkie te



Ginger Rogers i Adolf Menjou w najnowszym filmie „Obcy wstęp wzbroniony”, produkcji R.K.O. Radio. Film ten będzie wkrótce wyświetlany w Warszawie. Fot. R.K.O. Radio.

Grafomanja zorganizowana

Wróg Nr. 1 propagandy dobrej książki

Powieści grafomańskie są plagą, z którą należy prowadzić regularną, intensywną walkę. Istnieje u nas przeciw szereg instytucji, które powinny uważać za swój obowiązek zajęcie się tą sprawą. Istnieje Polska Akademia Literatury, istnieje Rada Książki, Związek Zawodowy Literatów i Dziennikarzy i inne instytucje, którym sprawa poziomu naszej literatury leży na sercu.

Tyle się mówi o propagandzie dobrej książki, o wychowaniu czytelnika, a jednocześnie pozwala się na kontrofensywę grafomanji.

Powieści grafomańskie ukazywały się doniedawna na „froncie księgarskim” niejako w rozrypcę, każdy z groźnych autorów działał na swoją rękę, wydając pocisk bzdur przeważnie nakładem własnym.

W ostatnich czasach sytuacja staje się poważniejsza — grafomanji najwidoczniej organizują się. Zaczęły wychodzić rozmaite „biblioteki w zeszytach” zaopatrzone nieraz w cyniczne nazwy, jak — „Biblioteka Dobrych Powieści”. Te zeszytiki dziesięciogroszowe, ukazujące się dwa, albo trzy razy tygodniowo, mają świetnie zorganizowany kolportaż. Można je nabyć we wszystkich kioskach i u sprzedawców gazet.

Zeszyt okazowy „Biblioteki Dobrych Powieści” — to początek utworu niejakiego pana Romana Starzaka p. t. „Tajemnica pięknej Marji”. Ta powieść jest doprawdy okazowa, nawet na tle „literatury” najniższej klasy. Pierwszy lepszy

wyjątek najlepiej zresztą to ilustruje:

„Może brak mi czego? — snuła dalej w myślach. — Już wiem. Natura moja odczuwa potrzebę walki, potrzebę zmagania się, lecz z kim, lub z czym? Sama tego nie wiem... albo:

„Osobiście nie miałam do niej najmniejszych zastrzeżeń, biorąc jednak wzgląd na rozdrażnienie Marji...”

Córka pisze czuły list do matki: „Kochana Mamo, nie miej o mnie najmniejszego kłopotu”.

Piękny tytuł rozdziału brzmi:

„Tajemnica około Marji Starzewskiej”. Oczywiście wszystko to okraszone jest w dodatku obficie potwornymi błędami językowymi.

Nie trzeba chyba przytaczać żadnych argumentów za nieobliczalną szkodliwością takiej „literatury”. „Biblioteki” zajmujące się jej kolportażem stanowią centrale rozproszonej dotąd grafomanji i jako sprawnie działające organizacje przedstawiają poważniejsze niebezpieczeństwo.

Akcja propagandy dobrej książki musi iść w parze z akcją zwalczania wydawnictwa grafomańskich inazey nie przedko wychowa szersze mas.

ha. jot.

LICYTACJA DZIEŁ SZTUKI

dywanów i drobiażgów dnia 1, 2 i 3 marca r. b., pocz. o godz. 18 i pół wiecz. W PAŁACU SZTUKI Trębacka 2. 165

Marzec w Zakopanem

W okresie marca panuje zawsze w Tatrach przepiękna, słoneczna pogoda, a doskonale jeszcze warunki śnieżne umożliwiają licznym rzeszom narciarzy korzystać w pełni ze sportów zimowych.

Pobyt w Zakopanem w marcu jest ponadto tem przyjemniejszy, że pociągą za sobą rzeczywiście minimalne koszty.

Ceny pobytów, za opłatami ryczałtowymi, organizowanych przez ORBIS, zostają na marzec jeszcze obniżone, dla uprzywileżnienia ich jak najszerszej publiczności.

Opłata za pobyt 7-dniowy, w którą wliczony jest pokój, pełne utrzymanie, cpał, podatki, obsługa, oraz dwukrotny przejazd sankami z dworca do pensjonatu i z powrotem, wynosi od zł. 36.—

Opłata ryczałtowa za takie same świadczenia przy pobycie 10-dniowym, wynosi zł. 49,50, pobyt 2-tygodniowy kosztuje zł. 67,50, 3-tygodniowy 97 zł.

Pobyty ryczałtowe ORBISU zyskały sobie wielką popularność jako najdogodniejsza forma wyjazdu. Opłaciwszy zgóry ryczałtową sumę za cały pobyt, możemy z jednej strony ustalić ściśle wszystkie wydatki związane z wyjazdem, z drugiej zaś, uwalniamy się od szeregu kłopotów, związanych z wyszukiwaniem pensjonatu, rezerwowaniem pokoiów i t. p.

Wszelkich informacji o pobytach za opłatami ryczałtowymi udzielają wszystkie placówki ORBISU.

Dyktator w koronie

Polityczna Rumunia wpędzona w podziemia

„Plebiscyt” rumuński zakończony został triumfalnie. Tylko analogiczne triumfy reżimu narodowo-socjalistycznego w Niemczech mogą się z nim równać. Jakimi metodami to „zwycięstwo” zostało „wywalczony”, może nie dowiemy się nigdy. Zwycięstwo to jest jednak faktem, z którym trzeba się liczyć: Rumunia ma nową konstytucję o charakterze autorytatywnym, oddającą pełnię władzy w ręce króla Karola. Zasięg tej władzy jest olbrzymi, nawet carowie dawnej Rosji nie byli tak nieograniczonymi władcami swych obywateli, jak monarcha rumuński, dynasta z krwi obcej, nie tylko z obcej matki, ale i z ojca obcego, rasowo nie mający wspólnego z narodem, którym władać chce tak niepodzielnie.

Nowa konstytucja zmienia całkowicie charakter obu izb. Izba niższa będzie obecnie oparta o system korporacyjny. Wprowadzenie tej reformy wymagać będzie jeszcze dużo czasu, gdyż Rumunia nie ma rozbudowanego systemu korporacji, ostatecznie jednak doprowadzi do powstania ciała parlamentarnego całkowicie zawisłego od woli korony. Także i senat złożony w przyszłości w większej niż dotychczas mierze z senatorów mianowanych przez króla będzie powolnym narzędziem korony.

Tak sformowane izby będą poza tem ograniczone w swoich uprawnieniach. Król przejmuje całkowicie w swoje ręce inicjatywę ustawodawczą, ma bowiem zapewnione prawo odrzucania wszelkich ustaw; ma wyłączny i decydujący wpływ na skład władzy wykonawczej, a przez usunięcie z widowni partji politycznych koncentruje w swym ręku pełnię władzy politycznej.

W tych warunkach należy się właściwie, nie bez zdumienia zapytać, pociągając do siebie zachowanie zostało w Rumunii decorum ustroju parlamentarnego, pociągając do siebie zostały dwie izby i pociągając do siebie trud możnego opracowania systemu ich powoływania i funkcjonowania. W tej chwili losy Rumunii związane są nierozłącznie z osobą króla Karola i on też w pełni ponosi za nie odpowiedzialność. Będzie to pierwszy w historii wojennej świata koronowany dyktator, który do swej władzy doszedł nie poprzez taką czy inną uzurpację, nie z dolów społeczeństwa, ale poprzez rozszerzenie prerogatyw i praw korony.

Zjawisko to nowe, a eksperyment śmiały.

✕

Do chwil ostatnich ustrój Rumunii opierał się na konstytucji z r. 1923. Konstytucja ta była kompromisem między prerogatywami króla i parlamentu i w całym szeregu wypadków zapewniała monarche daleko większe uprawnienia niż parlamentowi.

Król więc np. miał prawo desygnowania premiera i powoływania ministrów, których odpowiedzialność przed Izłą nie była całkiem wyraźnie ustalona. Od r. 1923 dwa razy tylko ustąpił rząd wskutek głosowania w Izbie. W praktyce król wywierał zawsze przemożny wpływ na politykę kraju, król też powierzał w odpowiedniej chwili rządu odpowiedzialnemu stronnictwu.

Jest rzeczą znamionną, że ten tak mało w gruncie rzeczy liberalny ustrój nie mógł się jednak utrzymać i że niczem nieograniczoną dyktaturą królewską powstaje na jego gruzach.

✕

Cały szereg czynników złożył się na ten stan rzeczy. Jednym z najważniejszych była gwałtowna radykalizacja społeczeństwa rumuńskiego, radykalizacja na prawo,

której wyrazem był olbrzymi wzrost Żelaznej Gwardji. Dołączyło się do tego ogólne rozprężenie życia publicznego, toczony przez raka korupcji, oraz zupełny chaos i rozkład, jaki na kraj sprowadziły niefortunne rządy p. Gogi. Karty królewskie zostały rzucone i w Rumunii rozpoczęła się wielka gra.

Gra ta odbywa się w atmosferze dusznej i naladowanej elektrycz-

nością. Król Karol zamknął w swym państwie wszystkie wentyle. Niema już stronnictw politycznych, niema prasy politycznej, nie będzie debaty politycznej w parlamencie. Całe życie polityczne kraju schodzi w głąb, kryje się w podziemiach i ciemnościach. To już bywało w historii. Na krótką metę udawało się często, na dłuższą właściwie nigdy.

N.

Twarde zarządzanie Goeringa

Roczna „szługa gospodarska” dla Niemiec

W ramach planu czteroletniego wprowadzono w Niemczech specjalnym rozporządzeniem Goeringa roczną służbę gospodarską dla kobiet. Od 1 marca więc każda białogłowa, poniżej 25 lat, chcąc dostać się na jakąkolwiek posadę państwową czy prywatną, jako robotnica czy urzędniczka, musi wykazać się świadectwem conajmniej jednorocznej służby w gospodarstwie wiejskim albo domowym (Land-oder Hauswirtschaft).

Uzasadnieniem tego twardego zarządzania jest kompletny brak rąk roboczych po wsiach i znaczne przereźdzenie szeregów „pomocniczych”, tak, że chłopki niemieckie „zaharowują się od rana do nocy”, nie dając sobie rady z robotą, a „rodziny, obdarzone licznym potomstwem” nie mogą już znaleźć służ-

cej. By temu zaradzić, postanowiono sięgnąć do istniejącej jeszcze „ciężkiej rezerwy”, przyczem nakazuje się, by bezrobotne, szukające pracy, a pochodzące ze wsi, tylko tam znajdowały zatrudnienie.

Pracą równorzędną, jako legitymacja do ubiegania się o posadę, jest poza roczną służbą gospodarską dwuletnia praktyka w którejś z instytucji służby zdrowia, gdyż i pielęgniarki w Trzeciej Rzeszy podniesione zostały na piedestał misji społecznej kobiety niemieckiej, a hurra-propaganda „Schwesterdienst” ma przygotować Niemcom obfite zastępy służby sanitarnej na wypadek wojny.

Prasa niemiecka usiłuje „górnie” słowami osłodzić niemieckiej Gretchen jeszcze jedno, bardzo dotkliwie, ograniczenie jej swobód oby-

Krwawe konto G.P.U.

14 lat zbrodni agentów bolszewickich na całym świecie

W artykule p. t. „Czerwone zbrodnie w Europie” omówiliśmy przed kilku dniami ostatnie zbrodnicze akty GPU, dokonane w różnych krajach Europy. Ale te akty, to zaledwie drobny odsetek zbrodni, które obciążają krwawe konto GPU. Lista morderstw, dokonanych w całym świecie na przeciwnikach i wrogach systemu bolszewickiego jest długa, bardzo długa.

Zaczęły się te zbrodnie w r. 1924.

Pierwszą ofiarą GPU, był zamordowany w Sofji pisarz antybolszewicki Kalinikow. W tym samym roku zginął w czasie „puczu” komunistycznego w Tallinie estoński minister Komunikacji, Kark, zastrzelony z rozkazu G. P. U.

Rok 1925 zaznaczył się dwoma bolszewickimi aktami teroru na terytorjum bułgarskim. Ginie od kul agentów GPU, na ulicach Sofji bułgarski generał Kosta Georgieff. Drugi akt terrorystyczny wstrząsnął światem. Agent GPU — Dmitroff wyszedł w powietrze katedrę w Sofji. Bilans ofiar — 210 osób (przeważnie oficerów) zabitych, blisko 600 rannych.

W r. 1927 agenci GPU dokonali zbrodni na terenie Warszawy. Następnie wciągnięty został do gmachu poselstwa sowieckiego obywatel polski Józef Trajkowicz i zamordowany. W tym samym roku ginie w Chinach Północnych pułkownik armji carskiej Kriotorow, b. szef sztabu armji gen. Sacharowa. Został on rozstrzelany z rozkazu GPU w Chabarowsku.

Według dokumentów, znajdujących się w rękach „Anti Kominternu”, osławiony wódz kontrrewolucyjny gen. Wrangel, który zmarł w r. 1928 w Brukseli, został otruty przez agentów GPU.

Rok 1929 zaznaczył się wielką aferą porwania wodza emigracji rosyjskiej gen. Kutiepowa.

W r. 1930 ginie w tajemniczych okolicznościach w jednej z miejscowości podparyskich b. gruziński minister Spraw Wewnętrznych, Ramiszwilli.

W r. 1934 z rąk agentów G. P. U. ginie w Rydze arcybiskup Pommer.

W r. 1937 zamordowany został w lasku Bulońskim b. przedstawiciel finansowy ZSRR w Paryżu, Nawaszin. Ginie Reiss, gen. Miller, a w r. 1938 Michajlow, Soloniewiczow, syn Trockiego — Stedow i wreszcie ostatnio płk. Czimerin.

Oto 14-letni bilans zbrodni GPU za granicami Rosji.

Nie wliczamy ofiar „czystki” w dyplomacji, administracji i armji sowieckiej. Ale i bez tego krwawe konto GPU obciążone jest zastraszającą liczbą ofiar.

(m.)

Straszliwe liczby

106.000 ofiar wypadków w U.S.A.

Rada bezpieczeństwa narodowego („National Safety Council”) w Waszyngtonie ogłosiła statystykę wypadków w Stanach Zjednoczonych w 1937 roku. Liczba śmiertelnych ofiar wyniosła w tym czasie 106 tysięcy, w tem 39.705 w wypadkach komunikacyjnych — cyfry dotąd nienotowane. Na każde 100 tysięcy mieszkańców 30,7 zginęło śmiercią nienaturalną.

Rannych było w tym czasie 9.775 tysięcy, z których 375 tysięcy pozostało kalekami. W przeliczeniu na pieniądze szkody te wynoszą 3 miljardy 700 milionów dolarów, z czego przeszło 2½ miljarda pochłonęły koszty leczenia i utracone zarobki, 870 milionów naprawa uszkodzonych urządzeń komunikacji i 285 milionów szkody wskutek pożarów.

Wśród ofiar śmiertelnych pierwsze miejsce zajmują upadki z wysokości, bo 26 tysięcy osób, w płomieniach zginęło 8 tysięcy, utopiono się 7 tysięcy, w wypadkach kolejowych 4 tysiące, od kuli 3 tysiące, od gazu dwa tysiące, od trucia dwa tysiące, z różnych przyczyn 15 tysięcy osób.

Ofiar śmiertelnych wśród dzieci poniżej 15 lat było w 1937 roku 15 tysięcy.

Jak na jeden rok, straszne żniwo śmierci i kalectwa.

(v.)

Wielkie fortyfikacje na granicach

Bazy operacyjne armji polowej w Czechosłowacji

(o.) W obecności generalnego inspektora czechosłowackich sił zbrojnych, szefa francuskiej misji wojskowej gen. Faucher i ministra Obrony Narodowej Fr. Machnika, wygłosił w Pradze czechosłowacki szef Sztabu Generalnego, generał L. Krejci, odczyt dla sprawozdawców wojskowych tamtejszej prasy o rozwoju i obecnym stanie armji czechosłowackiej.

Poruszając na wstępie sprawę wychowania wojskowego, gen. Krejci stwierdził, iż w obecnym stadium przygotowań chodzi o zgrupowanie, ewentualnie podział poszczególnych gmin na ośrodki wychowania wojskowego i uzyskanie odpowiedniej liczby instruktorów. Stowarzyszenia, którym powierzono prowadzenie wychowania wojskowego będą wyznaczane z chwilą załatwienia sprawy pod względem politycznym.

Następnie szef Sztabu Generalnego omówił przygotowania przemysłu i życia gospodarczego do obrony kraju, poczem przeszedł do sprawy fortyfikacji granic.

Współczesne działania wojskowe — mówił gen. Krejci — orjentują się w kierunku podniesienia ruchliwości, szybkości i ofenzywnego przebijania się armji. Wprowadzanie szybkich, zmechanizowanych jednostek jest koroną tych usiłowań. Działania tych jednostek nie będzie poprzedzało formalne wypowiedzenie wojny. Szybki, brutalny ich atak przy współpracy sił powietrznych, prowadzony z całą bezwzględnością, a skierowany do najsłabszych miejsc państwa nieprzyjacielskiego będzie przypuszczalnie początkową formą operacji wojennych. Zadaniem tych operacji będzie zniszczenie tych terenów nieprzyjacielskich, na których prowadzone są przygotowania do wojny.

W pierwszym okresie wojny, t. zn. do czasu zmobilizowania państwa, Czechosłowacja nie może liczyć na czynną pomoc swych sojuszników, ze względu na dzielącą te państwa odległość.

Najsukuczniejszą w okresie pierwszych dni działań wojennych obroną przed najazdem nieprzyjaciela są fortyfikacje, których zadaniem będzie: zabezpieczyć się do czasu przeprowadzenia mobilizacji i wyruszenia armji, ochronić najważniejsze centra, od których zależy pogotowie i uzbrojenie armji, oraz zabezpieczyć bazy operacyjne armji polowej. Realizacja tych fortyfikacji stanowi kompleks problemów, których rozwiązanie wymaga długiego czasu i wielkiego nakładu pieniężnego.

Studia nad fortyfikacjami rozpoczęte zostały w roku 1935, do budowy fortyfikacji przystąpiono w r. 1936 a w roku ub. praca była w pełnym rozwoju. Dotychczas nie zauważono żadnych technicznych błędów, które uniemożliwiłyby rzeczowe i spokojne kontynuowanie pracy.

Kwestja załóg dla fortyfikacji została również pomyślnie rozwiązana; kontyngent dzisiejszy narazie pozwala na strzeżenie, obsadę i wyszkolenie jednostek przeznaczonych dla fortyfikacji.

Pod względem gospodarczym budowa fortyfikacji przyczyniła się do spadku bezrobocia, a temsamem do uruchomienia znaczącego aparatu gospodarczo - przemysłowego.

Znaczenie polityczne znalazło swój wyraz w podniesieniu się prestiżu państwa głównie u sojuszników, dano bowiem dowód, że rząd

„Biali bracia” — wrogowie cywilizacji

(v.) W Bułgarii istnieje sekta „białych braci”, mająca liczących zwolenników, zwłaszcza wśród chłopstwa. Są to przysięgli wrogowie cywilizacji, oczekujący nadejścia „lepszych czasów” powrotu do natury, do prymitywu.

Surowe prawa rządzące sektą, nie pozwalają jej członkom na korzystanie z żadnych urządzeń ani wygod życiowych. Jako jarośnie, żywią się tylko surowymi owocami,

watelskich, swobody pracy i starań o nią.

Słowa te mają pokryć i drugie jeszcze zjawisko: ubytek rąk roboczych na wsi i w służbie domowej spowodowany jest masowym odpływem robotników i robotnic do fabryk sprzętu wojennego i amunicji, które dobrze płacąc i pracując bez przerwy, na trzy zmiany, dotkliwie dają się we znaki wsi, gdzie zwłaszcza w czasie żniw, niema komu, poza parą gospodarską, iść w pole. Po miastach zaś „pomocnice domowe” tak poszły w cenie, że nawet w zamożnych domach dobra służąca to często wielki luksus.

Temu wszystkiemu zaradzić ma „planowe” pociągnięcie Goeringa, regulując podaż kobiecych rąk roboczych na wsi i w mieście.

(ab.)

i naród chętnie ponoszą ciężkie ofiary finansowe dla obrony państwa.

Ściśle proporcjonalny udział mniejszości narodowych w korpusie oficerskim i podoficerskim jest trudny do osiągnięcia. Przedewszystkiem decyduje tu jakość i pewność kandydata. U oficerów rezerwy ważną rolę odgrywa postępowanie w szkole dla oficerów rezerwowych i znajomość języka państwowego. Podobnie u szeregowców decyduje tylko jakość i zdolności rekruta.

Ze względu na narodowościowe rozwarstwienie ludności Republiki dowództwo armji zaprowadziło informacyjny egzamin z jednego języka mniejszościowego (niemieckiego lub węgierskiego) dla oficerów i podoficerów zawodowych. W niektórych szkołach i kursach obowiązują również nauka języków mniejszościowych, zarówno dla służby jak i studjów obcej literatury (aplikacyjny kurs artylerji, szkoła dla podoficerów piechoty i artylerji). Udziela się zapomóg na studia języków rosyjskiego, rumuńskiego, węgierskiego, serbochorwackiego, polskiego, angielskiego i włoskiego. Dowództwo armji zamierza nałożyć pewne moralne i służbowe obowiązki na wszystkich oficerów i podoficerów, aby pogłębić ich znajomość języków. Wszyscy poddani będą egzaminom, których wynik decydującą będzie przy awansach.

Wśród ofiar śmiertelnych pierwsze miejsce zajmują upadki z wysokości, bo 26 tysięcy osób, w płomieniach zginęło 8 tysięcy, utopiono się 7 tysięcy, w wypadkach kolejowych 4 tysiące, od kuli 3 tysiące, od gazu dwa tysiące, od trucia dwa tysiące, z różnych przyczyn 15 tysięcy osób.

Ofiar śmiertelnych wśród dzieci poniżej 15 lat było w 1937 roku 15 tysięcy. Jak na jeden rok, straszne żniwo śmierci i kalectwa.

(v.)

TEMPERATURY W CZERAZAJSZE

Temperatura o godz. 7-iej wynosiła na wyspie małopolskiej od -7 st. do -9 st. (Radom, Częstochowa, Kraków), od -3 st. do -6 st. w zachodnich i środkowych dzielnicach, a od -1 st. do -3 st. na wschodzie. W Warszawie o godz. 6-iej zanotowano temperaturę -1,2 st.

POGODA NA DZIS

Ranek mglisty, dnem słoneczne zamięgłe i rozpołudniem, postępująco od zachodu kraju. Nocą duże przysiężki, w południe temperatura w pobliżu 6. Słabe wiatry zmiennne.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny. Teatr Narodowy: „Skiz”. Teatr Polski: „Mała Dorrit”. Teatr Letni (Ogród Saski): „Pod zarządem przemyślowym”. Teatr Mały: „Domino”. Teatr Nowy: „Mila rodzinka”. Teatr Alchemum: „Ciesz się życiem”. Teatr Malickiej: „Kandida”. Teatr Kameralny: „Anna Karenina”. Teatr 815: „Księżna Fedora”. Teatr Rozmaitości (Chłodna 49): „Krokiety zuchy”. Teatr Dramatyczny: „Lisja”. Teatr Wielka Rewja: „Rozwódka”. Teatr Powszechny (Akademicka 5): „Dom Otwart”. Teatr Warszawski: „Przy drzwiach”. Teatr Narodowy: „Skiz”. Teatr Polski: „Gałązka rozmarynu”. Teatr Letni: „Przyjaciel”. Teatr Nowy: „Mila rodzinka”. Teatr Malickiej: „Kandida”. Teatr Alchemum: „Ciesz się życiem”. Teatr Kameralny: „Anna Karenina”. Teatr 815: „Cnotliwa Zuzanna”. Teatr Wielka Rewja: „Rozwódka”. Teatr kukielkowy dla dzieci Baj (sala konserwatorium): „Historia cała o niejednym miodalachu”. Teatr dla dzieci Ortyma: „Kopciuszka”. Filharmonia: Poranek pod dyr. Ozimka.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W Kinach

Adriar: „Anonimowy kochanek” i „Niecham dziecko”. Alankis (Chmielna 35): „Kid Galahad”. Alankis (Chmielna 35): „Motyl hiszpański”. Capitol (Marzałk. 125): „Znachor”. Casino (Nowy Świat 50): „Ubotwiana”. Colosseum (N. Świat 19): „Huragan”. Delfin: „Od wtorku do czwartku”. Europa (Nowy Świat 63): „Romans”. Harmonia: „Zaczęło się w pociągu”. Hollywood: „Czar Cyganki”. Imperial: „Trójka narcezyński”. Kalfar: „Historia jednej nocy”. Kino parafii św. Andrzeja: „Syn marzeń”. Kijewski: „Ostatni pociąg z obłąkanej miasto”. Krowa: „Kapitan Taylor” i „Bogate dziecko”. Krowa: „Maly czarodziej”. Krowa Tombola: „Broadway Bill” i „Króki melodii”. Krowa: „Zawila”. Krowa: „Zbieg z San Quintin”. Krowa: „Trianon: Dwa dni miłości”. Krowa: „Złota noc skazańca”. Krowa: „Dama na dwa tygodnie”. Krowa: „Sherlock Holmes i dr. Watson”. Krowa: „Szesnaście”. Krowa: „Złota na ulicy”. Krowa: „Droga w nieznane”. Krowa: „Ty, co w Ostrej świecisz Brań”. Krowa: „Siódme niebo”. Krowa: „Robert i Bertrand”. Krowa: „Kłopoty małej pani”. Krowa: „Władca”.

Nowe samoloty komunikacyjne na polskich liniach lotniczych

W kwietniu już tabor P. L. L. „Lot” powiększy się o sześć samolotów, zakupionych ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Są to samoloty typu „Lockheed 14”.

Komisja rzeczoznawców, która w listopadzie ub. rok wyjechała do Ameryki dla zapoznania się z najbardziej nowoczesnymi modelami samolotów uznała ten właśnie typ za najlepszy po dokonaniu wielu prób. Jest to średniopłatowiec dwusilnikowy, zbudowany całkowicie z metalu. Maksymalna szybkość jaką może rozwinąć wynosi 400 km./g.

Lot może się także odbywać przy pracy jednego tylko silnika — szybkość jaką się wówczas osiąga przy pełnym obciążeniu wynosi 250 km./g.

Specjalnie korzystnym w naszych warunkach szczególnie nowo zakupionych samolotów są klapy skrzydłowe typu „Fowler”, służące do zmniejszenia szybkości lądowania

i umożliwiające strome schodzenie. Szybkość lądowania przy zastosowaniu tych klap nie przekracza 105 km./g., a użycie ich przy starcie zmniejsza znacznie rozbieg. Są to oczywiście własności ważne dla nas, jako że posiadamy małe lotniska.

„Lockheed 14” jest samolotem 14 osobowym, kabina pasażerska może pomieścić 12 osób, kabina obsługi — 2 osoby.

Między ścianą samolotu aabiną znajduje się specjalna warstwa izolacyjna, która nie przepuszcza podobno zupełnie zewnątrz odgłosu pracujących motorów — nie bądamy nadmierne optymistyczni i przyjmijmy, że hałas ten będzie znacznie stłumiony.

Kabina pilota wyposażona jest między innymi w specjalny przyrząd, zw. „pilota automatycznym”. Jeśli chodzi o aparaty kursujące w Polsce — przyrząd ten zainstalowany był dotąd tylko na samolotach typu DC 2.

„Lockheed 14” jest dziełem czolowego konstruktora Ameryki — Hibarda.

Już w marcu będziemy mogli obejrzeć nowy nabytek „Lotu” — przybędą 3 pierwsze samoloty. Trzy następne — otrzymamy w kwietniu. (ha.)

J. SZACH WARSZAWA. Japoński puder bez zpuszkow. Bixy bez. 125. 10-tygodniowa koloracja.

383

WZNOWIENIE „TEORJI EINSTEINA” W INSTYTUCIE REDUTY

Instytut Reduty wznawia od dn. 27 lutego i grać będzie codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36/40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzkiego p. t. „Teoria Einsteina”. Początek o godz. 8-iej.

Z KONSERWATORIUM

Pod protektoratem J. E. Ambasadora Wielkiej Brytanii, Sir Williama Kennard i Brytyjskiego Komitetu dla Współpracy z Zagranicą, wystąpi dwukrotnie w sali Konserwatorium w przedziale 28 b. m. i w środę 2 marca, słynny 35-osobowy mieszany chór dziennikarzy angielskich, występujący pod nazwą Chór Fleet Street (dzielnica prasy w Londynie). Zespół ten pod dyrykcją dziennikarza T. B. Lawrence'a od kilku miesięcy odbywa wielkie tournée po Europie, entuzjastycznie witany przez prasę i publiczność. Chór wykonywał z niebywałą perfekcją przeszliczne angielskie motywy, madrygaly, koledy i pieśni ludowe dawne i nowe. Występy te, jak wszędzie, będą niewątpliwie wielką sensacją artystyczną. Początek o godz. 20.15. We wtorek, 1 marca, o godz. 20.15 wstąpi z recitalem w sali Konserwatorium doskonała, dawno niesłyszana w Warszawie, pianistka, Róza Etkin, która należy bezspornie do najlepszych artystek młodego pokolenia. Świetna wirtuozka wykona następujący program: Bach — Partia c-moll, Mozart — Sonata B-dur, Brahms — Wariacje na temat Paganiniego, Ravel — Ondine i Oiseaux tristes, Scriabin — Sonata Fis-dur i Chopin — 10 Etud.

Ogłoszenia drobne

Mebli: kolosalny wybór! Przepiękne komplety, oraz pojedyncze sztuki. Odpowiedzialnym. Długoterminowy kredyt. Bez zaliczki. Hurtowy Magazyn Mebli „Wiktor”, Marszałkowska 92, egz. od 1870 r. 109

Biuuro

50 zł., topozan 35 zł., szafa lustrowana 75 zł., fotel 20 zł., szafa 35 zł., łózko materacowe 18 zł., solidna wypialnia, 200 krzesel, gabinet duży z bronzami, stolowy, stare mahonie, jeony, najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44. 77

Kapitałisci

— przemysłowcy COP — wysokie napięcie na miesiąc, gazociąg w pobliżu, budowa kolei na ukończeniu, możliwość eksploatacji nafty. Tereny po cenie jeszcze niewygodowanej, poleca D/H Gronkowskiego, Warszawa, Mickiewicza 26, m. 1, tel. 12-66-55. 164

PRZETARG

Komisja Likwidacyjna S. A. Mechanicznego Wyrobu Obuwia POLUS w likwidacji ogłasza sprzedaż za gotówkę w drodze przetargu: kompletu maszyn do wyrobu obuwia en bloc, które wraz ze spisem oglądać można w dawnej siedzibie spółki przy ulicy Lubelskiej nr. 30/32 na Pradze codziennie prócz niedziel między 10 — 14 do 15 marca 1938 r. Oferty należy składać w opieczętowanych kopertach najpóźniej do 20 marca 1938 do kancelarii adw. Józefa Polikiera (Warszawa, Nowogrodzka 43). Uiszczanie ceny kupna winno nastąpić w terminie trzydniowym od daty zaakceptowania oferty. Odbiór maszyn winien być dokonywany do 1 kwietnia 1938 r. Zastrzeżenie się odwołanie przetargu i wolny wybór oferenta. 161

Ze świata muzyki

Poranek niedzielny: dyr. Br. Wolfstal i p. Lelia Gousseau — Koncert symfoniczny: dyr. Igor Markiewicz i p. R. Odnoposoff

Ostatni poranek niedzielny w Filharmonii można śmiało zaliczyć do najbardziej udanych. Dyrygował tym razem p. Bronisław Wolfstal, którego wybitny talent kapelmistrzowski, poparty szczerą muzykalnością o szerokim polu, znalazł w muzyce Brahmsa właściwe sobie pole do popisu. Istotnie też Uwertura Akademicka i pełna uroku II Symfonia wykonane zostały rzeczywiście pięknie, pozostawiając słuchaczom głębokie wrażenie. Wrażenie to spotęgowała jeszcze gra p. Lelii Gousseau, jednej z laureatek p. zeszłorocznego konkursu im. Chopina. Otwarcie możemy przyznać, że, idąc na poranek, snuśmy niejaki obawy, czy młoda ta pianistka sprosta wielkim wymaganiom, jakie pianiste stawia trudny, nie tylko technicznie zresztą, a wspaniały Koncert d-moll (op. 15) Brahmsa. Z prawdziwą przyjemnością jednak przyznać musimy, że wątpliwości okazały się najzupełniej płonne, bo p. Gousseau stanęła najzupełniej na wysokości zadania. Wykonanie Koncertu było pianistycznie bez zarzutu, a interpretacja Koncertu, który raczej jest symfonią we właściwym tego słowa znaczeniu, była bardzo głęboko przemyślana i prawdziwie artystycznie ujęta. Nie wahamy się też stwierdzić, że sympatyczna pianistka posunęła się o bardzo duży krok naprzód w swej sztuce w ciągu

tego roku, co pozwala spodziewać się po niej dalszych zasłużonych sukcesów. Poprzedniego dnia p. Gousseau dała recital przez radio, dzięki czemu usłyszeliśmy kompozycje, dotychczas bodaj nigdy jeszcze w Warszawie niewykonywaną: Warjacje, Interludium i Finał na temat Rameau Pawła Dukasa, autora znanego scherza symfonicznego „Uczeń czarodziejski”. Dzieło to, niezmiernie bogate w pomysły, a świetne w fakturze, wykonane zostało w sposób, przynoszący zaszczyt artystyce klasycznej, chciałoby się powiedzieć, przedstawicieli najwyższego typu pianistyki, bo pianistyki francuskiej.

Już po pierwszym występie p. Igora Markiewicza, bardzo młodego jeszcze, a świeżocego triumfu kompozytora rosyjskiego, na estradzie Filharmonii w charakterze kapelmistrza, musieliśmy stwierdzić, że pod tym względem trudno mu przyznać choćby skromne laury. Pogląd ten został, w znacznym stopniu jeszcze stopniu, potwierdzony na piątkowym koncercie, okazało się bowiem tym razem, że p. Markiewicz nie tylko daleki jest od poprawnego operowania batutą z punktu widzenia techniki kapelmistrzowskiej, lecz już w samem ujęciu wykonywanych utworów wykazuje jaskrawe braki. Po zadowalającym wykonaniu uwer-

Radjo

NIEDZIELA 27 lutego WARSZAWA I (Raszyn)

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 8.30 Muzyka (płyty). 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 „Uleczony samobójca” — humoreska. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.40 Przedstawiamy speakerów — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radjowego. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Recital fortepianowy Henryka Sztopka. 16.25 Utwory włoskie w wykonaniu Walerji Jędrzejowskiej. 16.45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona. 17.00 „Bawmy się wesoło” — podwicezorek taneczny dla młodzieży. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.25 Znanie orkiestry świata grają do tańca (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja skoków narciarskich na mistrzostwach świata w Lahti. 21.30 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA 27 lutego

12.03 Poranek symfoniczny. 13.25 „Przekroje operetkowe”. 16.05 Gra Henryk Sztopka. 16.25 Śpiewa Walerja Jędrzejowska. 17.00 Podwicezorek taneczny dla młodzieży. 19.00 „Patent” — komedia L. Pirandello. 21.00 Transmisja narciarskich mistrzostw świata. 21.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.45 Uczniowie Cezara Francka (płyty). 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Zespół „Schrammla”. 16.58 Program na jutro. 22.00 Muzyka lekka (płyty). 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

SPW, fala 22 m., 13,6 Mc. SPD, fala 26,01 m., 11,5 Mc. 24.00 (Czas środkowo-europejski) 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim. 3. Chwilka dla dzieci.

PONIEDZIAŁEK, 28 lutego

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Przed obiektywem fotografa” — w oprac. Wacława Kaszyńskiego. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Koncert z Katowic. 17.00 Dzieje kredytu — wygl. prof. dr. Adam Krzyżanowski (z Krakowa). 17.15 Muzyka kameralna.

FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE”. Pierwszorzędnej jakości Matryce, Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje. Sp. z o.o. Warszawa, ul. Ludna 6-8, tel. 9.53-58. Żądać wszędzie. 79

Radjo

17.50 „Narciarskie mistrzostwa świata skończone” — własna korespondencja telefoniczna z Lahti. 17.57 Pogadanka sportowa i Wiad. sportowe. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutowy! „Kompromis w życiu” — dialog z sumieniem — audycja w oprac. Jerzego Michałowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Historia tańca (III audycja) „Ewolucja walca” — audycja w oprac. Stanisława Głowackiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 28 lutego

16.15 Jazz i piosenka. 17.00 Odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego. 17.15 Muzyka kameralna. 19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Kompromis w życiu” (dialog z sumieniem). 21.00 Muzyka taneczna — audycja konkursowa. 22.00 Koncert wieczorny.

WARSZAWA II (Mokotów)

Fala 216,8 mtr. 13.00 Muzyka wokalna. 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 „Golebie, wróble i labędzie stolicy” — wygl. Stanisław Sumiński. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Muzyka taneczna. 18.00 Recital fortepianowy Arтура Hermelina. 18.50 Muzyka lekka i PROGRAM AUDYCYJ

STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

SPW, fala 22 m., 13,6 Mc. SPD, fala 26,01 m., 11,5 Mc. 24.00 (Czas środkowo-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Gawęda pana Franciszka. 3. „Kurpie” — pogadanka oraz chór i kapela pod kier. Niny Mańskiej. 4. „Biskupin — osada praskowiańska w Polsce” — pogadanka w języku angielskim — wygl. Aleksander Dobrot. 5. Polscy reweleksi śpiewają.

HENRYK SZTOPKA I WALERJA JĘDRZEJOWSKA

przed mikrofonem rozgłoszą rasyjskiej Polskie Radio nadaje dziś dwa interesujące koncerty. O godz. 16.05 wystąpi pianista, Henryk Sztopka, w wirtuozowskim repertuarze, złożonym z dzieł Schuberta, Chopina i Wagnera, opracowanych przez Liszta. Bezpośrednio po tym koncercie, o godz. 16.25 odbędzie się koncert śpiewaczki Walerji Jędrzejowskiej z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego. Wykonane zostaną po raz pierwszy w Polskim Radio utwory współczesnych kompozytorów włoskich: DeLapiccoli „Divertimento” na sopran, flet, obój, klarnet, wiolonczelę, oraz A. Brugnoli’ego — „Quattro piccole liriche”, utwór, złożony z czterech, jak mówi tytuł, „małych lirok”.

Poranek symfoniczny, transmitowany z Katowic, o godz. 12.03 uzupełni program niedzielnej muzyki poważnej.

POLSKIE RADJO TRANSMITUJE SKOKI NARCIARSKIE

na mistrzostwach świata w Lahti. Zawody narciarskie o mistrzostwo świata w Lahti zwracają na siebie uwagę nie tylko sportowców, ale również i szerokiego kręgu radjofeluchaczy całego świata, interesujących się tym pięknym sportem. Polskie Radio dla swych słuchaczy transmituje dzisiaj o godz. 21.00 najciekawsze fragmenty skoków narciarskich, dzięki czemu radjofeluchacze polscy będą mogli choć pośrednio być świadkami tych emocjonujących zawodów. Dn. 28 II. o godz. 17.50 pada radjo wiadomości, otrzymane od własnego korespondenta p. t. „Narciarskie mistrzostwa świata skończone”.

Zwolnienie red. Bobińskiego

Warszawski Sąd Apelacyjny uchylił zarządzenie sędziego Sądu Okręgowego Janickiego, który zarządził natychmiastowe aresztowanie redaktora „ABC” Bobińskiego, skazanego za zniesławienie na 1 1/2 roku aresztu. Red. Bobiński został natychmiast zwolniony z aresztu.

Następny proces Maruszczyki dopiero w czerwcu

Skazany potaż drugi na karę śmierci bandyta Nikifor Maruszczyko przewieziony został z więzienia katowickiego do Wadowic. Tu oczekiwać będzie następnej rozprawy sądowej. Maruszczyko odpowiadać będzie za napady rabunkowe i kradzieże, dokonane na terenie pow. bielskiego, wadowickiego i żywieckiego. Termin następnej rozprawy przeciwko bandycie nie został jeszcze wyznaczony. Proces odbędzie się prawdopodobnie dopiero w czerwcu.

Postulaty restauratorów

Co mówi o zjeździe w Katowicach p. Wł. Muskała

Do Piotrkowa wróciła delegacja miejscowego Związku restauratorów, która brała udział w ogólnokrajowym zjeździe Delegatów Chrześcijańskich Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gastronomicznego z całej Polski.

Uczestnik zjazdu p. Władysław Muskała, wiceprezes Sekcji Gastronomicznej przy Stow. Kupców Polskich, właściciel znanego lokalu „Złoty Róg”, udzielił sprawozdawcy „Dziennika Narodowego” nast. informacji o przebiegu zjazdu i wysuniętych postulatów:

Po powitaniach, na wniosek honorowego Prezesa p. Wróblewskiego zgotował zjazd gorącą spontaniczną owację prastarej dzielnicy Śląskiej, która 700 lat zgórę niezłomnie wytrwała przy polskiej mowie i wita gościnnie już po raz drugi zjazd nasz z całej Rzplitej.

Nastąpiły przemówienia na temat najbardziej aktualnych zagadnień i postulatów przemysłu gastronomicznego.

Szczególną uwagę uczestników zjazdu — mówił p. wiceprezes Wł. Muskała — zwrócił referat dyrektora Borzysza, który wskazał na krzywdzące postanowienia obowiązującej ustawy o podatkach i koncesjach. Ustawa ta mylnie podnosi restauracje do rzędu najbardziej lukratywnych przedsięwzięć. Dalej referent poruszył też sprawy sprzedaży wódki w karcach i podawania gorących potraw. Wystąpił również przeciwko różnym zabawom i balom, urządzanym przez instytucje społeczne, które prowadzą t. zw. „bufety we własnym zakresie”. Walka konkurencyjna z nimi jest, ze względu na niezapłacenie przez te instytucje podatków, niemożliwa. Na zakończenie swego referatu dyr. Borzysza omówił sprawę organizacyjną, bolejącą między innymi nad wzrastającym kryzysem zawodu gastronomicznego.

Następny mówca prezes wielkopolskiego Zrzeszenia, p. Józef Żwiak, omówił sprawę „Browaru Związkowego”, przy czym skrytykował wystąpienie Zrzeszenia pomorskiego, które uchwalilo bojkot własnego browaru. Stwierdza, że powodem tego jest wpływ Niemców na członków polskiej organizacji restauratorów. Takie postępowanie, zdaniem mówcy, zasługuje na bezwzględne potępienie ze strony pozostałych członków Związku. Ubolewa nad tym tym bardziej, że ma to miejsce w czasie, gdy władze gdańskie w bezwzględny sposób postępują z restauracją polską w Gdańsku.

Po referatach toczyła się ożywiona dyskusja, zwłaszcza na temat bojkotu „Browaru

Do naszych Czytelników

zwracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy” i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumerata miesięczna wynosi 3 złote, którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazem pocztowym.

Związkowego” przez Zrzeszenie Pomorskie. W konsekwencji wybrano komisję, która ma rozstrzygnąć tą sprawę. Zabierano jeszcze głos w różnych sprawach organizacyjnych, po czym Zjazd zamknięto.

Uczestnicy zjazdu — kończył p. wiceprezes Muskała — odnieśli nader korzystne wrażenie.

a wysunięte postulaty stanowią będą niewątpliwie podstawę do przeprowadzenia potrzebnych zmian i reform w dziedzinie podatkowej i rozdziału koncesji.

X. Targi Katowickie

W czasie od 22-go maja do 6-go czerwca 1938 r. odbędą się tradycyjne X. Targi Katowickie — urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach.

Wobec wielkiego zainteresowania się Targami Katowickimi rodzimych wytwórców, oraz ograniczonej ilości stoisk, jakoteż przystępnych warunków metrażu — wskazanym jest doradzić poważnym firmom krajowym jaknajwcześniejsze zgłoszenia na Targi Katowickie (Katowice, Stawowa L. 14, telefon 300-71) celem wzięcia w nich udziału i tym samym przyczynienia się do propagandy wyrobów krajowych.

Nowy Zarząd LOPP. w Piotrkowie

Dnia 22 bm. ukonstytuował się nowy Zarząd obwodu Piotrkowskiego L.O.P.P. Prezesem pozostał nadal Starosta Strzeżeński; poprzedni członek Komisji Rewizyjnej dyr. Władysław Herzig powołany na wiceprezesa.

Do Komisji Rewizyjnej powołany został p. Edmund Karwacki.

Z Zarządu L.O.P.P. ustąpił p. Adam Bald, pozatym inne zmiany nie zasły.

Na froncie bezrobocia

Według ostatnich danych Ekspozytury Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych na terenie miasta i powiatu wynosi 4.069 osób.

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możliwości — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Budowa zakładów utylizacyjnych w Piotrkowie

Udoskonalona i wyremontowana rzeźnia piotrkowska, na terenie której dokonywane są wielkie partie uboju, nie posiadała dotychczas zakładów utylizacyjnych. W związku z tym przedstawiciele samorządu powiatowego, miejskiego i organizacji gospodarczych z terenu Piotrkowa i powiatu powzięli myśl (wybudowania takich za-

kładów w Piotrkowie.

W tych dniach w lokalu O.T.O. i K.R. w Piotrkowie odbyła się konferencja, poświęcona sprawie utworzenia w Piotrkowie z a k ł a d ó w u t y l i-

karz wet. dr. Śpiewak, oraz agronom pow. J. Czech. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji i omówieniu kosztorysu oraz możliwości produkcji mączki mięsnej i kostnej — ustalono, że na początek zakłady utylizacyjne — aczkolwiek z punktu widzenia gospodarczego i samorządu by-łyby bardzo potrzebne — nie

dawałyby żadnego dochodu, a przeciwnie — byłyby deficytowe. Wobec tego stwierdzono, że do budowy takich zakładów należałoby przystąpić tylko wówczas ze strony Ministerstwa

Rolnictwa lub samorządu miejskiego byłyby zapewnione specjalne zasiłki finansowe. Należy tu dodać, że Ministerstwo Rolnictwa na wybudowanie zakładów utylizacyjnych w Piotrkowie chce na bardzo dogodnych warunkach przyznać w odpowiedniej wysokości długotermiń kredyt.

Koszt budowy takich zakładów przypuszczalnie wyniósłby około 100.000 złotych.

Dwa miesiące udreki bez pracy

Długie, dotkliwie długie dwa miesiące, ściślej biorąc około dwóch i pół miesiąca dzieli nas jeszcze od wiosennej możliwości od wznowienia robót sezonowych i inwestycyjnych.

W życiu normalnie pracującego człowieka — to okres bardzo krótki, jakkolwiek i on prosi Boga, aby piękna a wroga wobec ludzi niezamożnych zima jak najprędzej minęła.

Czy trzeba jednak roztrzącać przed społeczeństwem ponury obraz życia bezrobotnego? Czy trzeba podkreślać, że każdy dzień, każda godzina w życiu tej katorgi obywatela, to kropka, która może przepelnić kielich goryczy. Przepelnianie tego kielicha goryczy — to nie frazes ani wyfilozofowane machinięcie ręką na życie. Powiedzmy otwarcie: to bezpośredni powód buntu wewnętrznego przeciw wszystkim, co syte i odziane, przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, przeciw porządkowi społecznemu.

Pomińmy tedy kwestię miło-

sierdzia, miłości bliźniego, jako reakcję humanitarną na objawy nędzy. Zastanówmy się tylko nad konsekwencjami pomijania tych rzesz, które zrządzeniem losu pozbawione zostały pracy, a muszą, jak wszystko co żyje zdobywać choćby tyżkę strawy, ubranie i dach nad głową. Gdy o tym nie myśli społeczeństwo, każdy głodny człowiek, nie wdając się w głębsze rozważania, nie przebiegając w środkach, musi zdobywać tę strawę

Ważny choćby jeden z objawów, jaki roztoczył przed nami na komisji budżetowej Sejmu p. minister sprawiedliwości, obrazując przestępczość w cyfrach, a snadnie zrozumieć, jaka droga roepaczy pozostaje człowiekowi, który już znikąd pomocy nie ma!

Należy więc wznowić tempo świadczeń na pomoc zimową. Tam, gdzie serce nie dyktuje po nury rozum każe pamiętać o własnym spokoju!

Walizkę z 127.000 zł. pozostawił defraudant w przechowalni dworcowej

Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie aresztowanego w pociągu Katowice — Poznań kierownika agencji pocztowej w Wilkorycia h, Kuleczyckiego vel Zacnego.

Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazały, że Kuleczycki defraudował ogółem 170.000 zł. Część pieniędzy zdeponował on w Poznaniu, część w Warszawie. W Poznaniu defraudant kupił małą willę na nazwisko swego brata Michała Kuleczyckiego z Chorzowa. Za willę zapłacił 9.000 zł. gotówką oraz 3.000 zł. na hipotekę. Zamie-

rztał on nabyć jeszcze wielką kamienicę czynszową w Poznaniu, lecz w drodze z Krakowa został aresztowany.

W przechowalni dworcowej w Poznaniu przeprowadzona została rewizja, w czasie której zatrzymano bagaż Kuleczyckiego. W nowej eleganckiej walizce znaleziono 127.000 zł gotówką, dwa srebrne lisy, złote zegarki oraz sfałszowane dokumenty.

Pieniądże zdeponowano w sądzie. Dalsze dochodzenie w toku.

Zjazd techników w Kielcach

Dnia 6 i 7 marca rb. odbędzie się w Kielcach IX Zjazd Delegatów Związku Techników R. P. W zjeździe weźmie udział ponad 250 uczestników z całej Polski.

Na plenum Zjazdu zasadniczy referat wygłosi dyr. F. Bizowski, na temat: „Świat techniczny w życiu gospodarczym i obronie kraju.”

Będą omawiane braki ustawodawstwa zawodowego, które depopularyzują szkolnictwo techniczne i uniemożliwiają technikom tworzenie małych i średnich zakładów przemysłowych

Żelazko elektryczne oszczędza bieliznę

ŻELAZKO ELEKTRYCZNE KOSZTUJE TYLKO 13 ZŁ. 50 GR. NA SPŁATY PO 1 ZŁ. MIESIĘCZNIE

X.

Targi Katowickie

W czasie od 22-go maja do 6-go czerwca 1938 r. odbędą się tradycyjne X. Targi Katowickie — urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach.

Wobec wielkiego zainteresowania się Targami Katowickimi rodzimych wytwórców, oraz ograniczonej ilości stoisk, jakoteż przystępnych warunków metrażu — wskazanym jest doradzić poważnym firmom krajowym jaknajwcześniejsze zgłoszenia na Targi Katowickie (Katowice, Stawowa L. 14, telefon 300-71) celem wzięcia w nich udziału i tym samym przyczynienia się do propagandy wyrobów krajowych.

Nowy Zarząd LOPP. w Piotrkowie

Dnia 22 bm. ukonstytuował się nowy Zarząd obwodu Piotrkowskiego L.O.P.P. Prezesem pozostał nadal Starosta Strzeżeński; poprzedni członek Komisji Rewizyjnej dyr. Władysław Herzig powołany na wiceprezesa.

Do Komisji Rewizyjnej powołany został p. Edmund Karwacki.

Z Zarządu L.O.P.P. ustąpił p. Adam Bald, pozatym inne zmiany nie zasły.

Na froncie bezrobocia

Według ostatnich danych Ekspozytury Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych na terenie miasta i powiatu wynosi 4.069 osób.

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możliwości — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Długie, dotkliwie długie dwa miesiące, ściślej biorąc około dwóch i pół miesiąca dzieli nas jeszcze od wiosennej możliwości od wznowienia robót sezonowych i inwestycyjnych.

W życiu normalnie pracującego człowieka — to okres bardzo krótki, jakkolwiek i on prosi Boga, aby piękna a wroga wobec ludzi niezamożnych zima jak najprędzej minęła.

Czy trzeba jednak roztrzącać przed społeczeństwem ponury obraz życia bezrobotnego? Czy trzeba podkreślać, że każdy dzień, każda godzina w życiu tej katorgi obywatela, to kropka, która może przepelnić kielich goryczy. Przepelnianie tego kielicha goryczy — to nie frazes ani wyfilozofowane machinięcie ręką na życie. Powiedzmy otwarcie: to bezpośredni powód buntu wewnętrznego przeciw wszystkim, co syte i odziane, przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, przeciw porządkowi społecznemu.

Pomińmy tedy kwestię miło-

sierdzia, miłości bliźniego, jako reakcję humanitarną na objawy nędzy. Zastanówmy się tylko nad konsekwencjami pomijania tych rzesz, które zrządzeniem losu pozbawione zostały pracy, a muszą, jak wszystko co żyje zdobywać choćby tyżkę strawy, ubranie i dach nad głową. Gdy o tym nie myśli społeczeństwo, każdy głodny człowiek, nie wdając się w głębsze rozważania, nie przebiegając w środkach, musi zdobywać tę strawę

Ważny choćby jeden z objawów, jaki roztoczył przed nami na komisji budżetowej Sejmu p. minister sprawiedliwości, obrazując przestępczość w cyfrach, a snadnie zrozumieć, jaka droga roepaczy pozostaje człowiekowi, który już znikąd pomocy nie ma!

Należy więc wznowić tempo świadczeń na pomoc zimową. Tam, gdzie serce nie dyktuje po nury rozum każe pamiętać o własnym spokoju!

Walizkę z 127.000 zł. pozostawił defraudant w przechowalni dworcowej

Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie aresztowanego w pociągu Katowice — Poznań kierownika agencji pocztowej w Wilkorycia h, Kuleczyckiego vel Zacnego.

Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazały, że Kuleczycki defraudował ogółem 170.000 zł. Część pieniędzy zdeponował on w Poznaniu, część w Warszawie. W Poznaniu defraudant kupił małą willę na nazwisko swego brata Michała Kuleczyckiego z Chorzowa. Za willę zapłacił 9.000 zł. gotówką oraz 3.000 zł. na hipotekę. Zamie-

rztał on nabyć jeszcze wielką kamienicę czynszową w Poznaniu, lecz w drodze z Krakowa został aresztowany.

W przechowalni dworcowej w Poznaniu przeprowadzona została rewizja, w czasie której zatrzymano bagaż Kuleczyckiego. W nowej eleganckiej walizce znaleziono 127.000 zł gotówką, dwa srebrne lisy, złote zegarki oraz sfałszowane dokumenty.

Pieniądże zdeponowano w sądzie. Dalsze dochodzenie w toku.

Majster i czeladnik Norma zatrudnienia terminatorów

Według ostatniego rozporządzenia ministerjalnego ustalono, że każdy warsztat rzemieślniczy, przy zatrudnionym mistrzu i 5 czeladnikach, ma prawo trzymać po jednym terminatorze na mistrza i czeladnika. Natomiast przy zatrudnieniu wyżej 5 czeladników, na każdych 2 czeladników jednego terminatora. Rzemieślnicy w Piotrkowie otrzymali już w tej mierze odpowiednie instrukcje.

Symulowany „napad” pod Belchatowem

Na posterunek policji w Belchatowie zgłosił się 17 letni Stanisław Gałkowski, mieszkaniec wsi Postękalice gm. Woźniki i zameldował, że powracając furmanką z Belchatowa do domu napadnięty został przez 2 nieznanymi osobnikami, którzy po steroryzowaniu go, skradli mu 38 złotych 75 groszy. Pieniądże te Gałkowski otrzymał od jednego z osobników w Belchatowie, dla wzięcia pewnemu gospodarzowi w Postękalicach. Energiczne dochodzenie wykazało, że napad ten został upozorowany celem przywłaszczenia sobie przez Gałkowskiego tej sumy. W czasie dochodzenia znaleziono pieniądze w domu ojca Gałkowskiego na strychu.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wiersz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

„Podróżuj Lotem”